Wydanie drugie

Rok XII — Katowice, czwartek dnia 15-go lipca 1937 roku — Nr. 192

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. — Cena egzemplarza 10 groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78. Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O. Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów, Powstańców 21, tel. 411-33. Bielsko: Nad Niprem 2. Tel. 86-57. Lubliniec, Ogrodowa 3. Cieszyn: Stary Targ 4, II p. Tel. 1485. Rybnik, Al. 3 Maja 27, tel. 169.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie 2 zł 50 gr. Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,80. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 56 m/m) zł 0,30. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0,10, matrymonjalne zł 0,30).

Wciąż zagadhuwa sytuacja na Dalekim Wschudzie

Japonia sięga po 5 prowincyj chińskich

LONDYN. Reuter donosi z Szanghaiu, że rząd narodowy w Nankinie zwrócił się do wszystkich obcych przedstawicieli dyplomatycznych i konsularnych, aby zalecili swym obywatelom opuszczenie Pekinu, ponieważ rząd chiński nie jest w stanie ich skutecznie ochraniać. Ewakuacja podjęta zostanie drogą powietrzną wobec powstrzymania transportu kolejowego. Przedstawiciele dyplomatyczni i konsularni ze swej strony wezwali swych obywateli, przebywających poza obrębem wielkiego muru, aby bezzwłocznie przenieśli się do śródmieścia Pekinu.

Pomiędzy Wielką Brytanią a Stanami Zjednoczonymi odbywają się, zarówno w Londynie jak i w Waszyngtonie nieustanne konferencje, w których od czasu do czasu biorą udział przedstawiciele dyplomatyczni Japonii i Chin. Jak słychać W. Brytania i Stany Zjednoczone zamierzają jakoby na podstawie układu waszyngtońskiego z r. 1922 wystąpić z formalną propozycją mediacji.

JAPONIA WYPRASZA SOBIE.

TOKIO. Agencja Reutera donosi: Przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych, zapytany wczoraj rano, czy Japonia wierzy w skuteczność pośrednictwa W. Brytanii i St. Zjednoczonych w konflikcie, oświadczył, iż rząd jego uważa tego rodzaju pośrednictwo za niepożądane.

TOKIO. Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że Japonii nie zależy na interwencji mocarstw w związku z incydentem w Chinach północnych, a nawet nie możnaby przesądzać, czy Japonia przychylnie przyjęłaby ich pośrednictwo, nie wiedząc z góry na jakich podstawach będzie ono oparte i w jakiej formie będzie przeprowadzone. Rząd japoński sprecyzuje swe stanowisko dopiero w razie otrzymania propozycyj pośrednictwa, której dotychczas żadne mocarstwo Japonii nie złożyło. W kołach poinformowanych oświadczają, że dyplomacja japońska gorąco pragnie kompromisu z Nankinem.

TOKIO. Japońskie ministerstwo spraw zagranicznych nakazało konsulom w Szang-Szo i Taiyan ewakuowanie z tych miast obywateli japońskich.

* * *

TOKIO. W całej Japonii odbywają się masowe zgromadzenia stronnictw politycznych i organizacyj gospodarczych. Na zgromadzeniach tych uchwalane są rezolucje, wyrażające rządowi uznanie za zajęte w stosunku do Chin stanowisko. Również partia socjalistyczna, będąca dotychczas w opozycji, obiecała rządowi pełne poparcie w polityce uprawianej w Chinach północnych.

Odrzucone propozycje pokojowe

NANKIN. Dowództwo 29 armii chińskiej pod Pekinem zaproponowało japońskim władzom wojskowym następujące warunki porozumienia: wojska chińskie nie będą stacjonowane w Lin-Kou-Czau i Lung-Wang-Mau, porządek utrzymywany będzie tam przez specjalnych urzędników bezpieczeństwa. Chiny zgadzają się na formalne przeprowadzenie ze strony 29 armii chińskiej dochodzenia i na ukaranie winnych za ostatnie incydenty. Zgadzają się też na udzielenie gwarancji przeciw ich powtórzeniu i na rozwiązanie organizacji antyjapońskich w tej liczbie niebieskich koszul i komuniśtów.

Oferta ta nie zadowoliła podobno strony japońskiej. Żądania Japonii idą o wiele dalej. Domaga się ona autonomii pięciu prowincyj w północnych Chinach, a mianowicie: Hopei, Czaharu, Suiunu, Szantungu i Szansi.

Plan Czang-Kai-Szeka

TOKIO. Agencja Domei donosi: Dzienniki donoszą z Pekinu, że marszałek Czang-Kai-Szek opracował plan wyparcia Japończyków z Chin północnych. Plan marszałka polegać ma na wydaniu Japończykom bitwy na równinach prowincji Hopei w pobliżu Paoting.

Jeżeli ten manewr się nie uda, marszałek zamierza wycofać wojska na pozycje wzdłuż południowych brzegów rzeki Żółtej i stosować taktykę wojny podjazdowej.

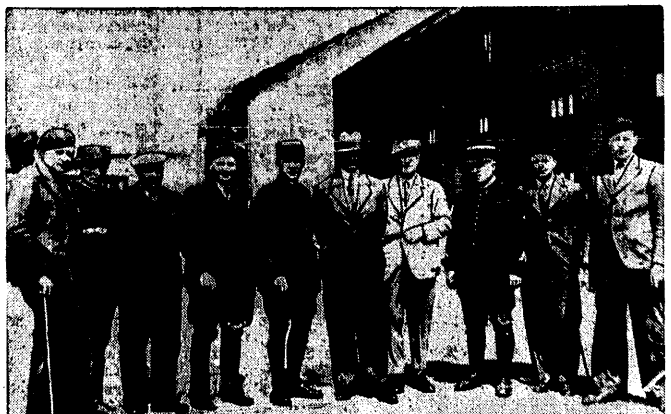

13 bm. w południe zawieszona została działalność kontroli międzynarodowej na granicy francusko-hiszpańskiej. Granica pozostaje jednak nadal zamknięta zgodnie z przyjętymi przez Francję zobowiązaniami w dziedzinie nieinterwencji. Kontrolerzy i obserwatorzy, działający z ramienia kontroli międzynarodowej na granicy francusko-hiszpańskiej, zostali przez władze kontroli międzynarodowej tymczasowo odwołani. W ten sposób stosowana od paru tygodni kontrola w Pirenejach została zniesiona. Na zdjęciu naszym grupa oficerów, którzy z ramienia Komitetu Nieinterwencji przeprowadzali kontrolę na granicy francusko-hiszpańskiej. Widoczni od lewej do prawej: płk. Johanson (Finl.), kpt. Wengler (Pol.), kpt. Leisticow (Hol.), kpt. Blanc (Fr.), kpt. Klebert (Szw.), płk. Lane (Irl.), kpt. Apkalers (Łot.) i płk. Moltke (Dan.).

Rewia wojskowa w dniu święta narodowego Francji

PARYŻ. Na rewii w loży prezydenta republiki znajdowali się król Karol rumuński i sułtan marokański. Przed trybuną w otoczeniu generalicji francuskiej z szefem sztabu gen. Gamelin na czele zajęli miejsca szefowie sztabów rumuńskiego i jugosłowiańskiego.

Po przemarszu szkół wojskowych defilowała marynarka wojenna, artyleria, lotnictwo, strzelcy alpejscy, strzelcy marokańscy, żuawi, oddziały ochrony pogranicza oraz załoga linii Maginota. Defiladę kawalerii otwierał szwadron szkoły wojskowej w Saint Cyr, po czym przemaszerowała gwardia republikańska, dragoni, kirasjerzy i spahisi.

Następnie szły formacje zmotoryzowane, artyleria, artyleria przeciwlotnicza, oddziały techniczne i łączności. Jednocześnie przeleciało 600 samolotów. Defiladę zamykały czołgi, posuwające się z szybkością 50 km na godzinę. Po defiladzie prezydent Lebrun podziękował gen. Gouraud za świetną postawę wojska. Następnie prezydent Lebrun, król Karol i sułtan marokański odjechali do Pałacu Elizejskiego wśród entuzjastycznych okrzyków.

W Pałacu Elizejskim prezydent Lebrun podejmował śniadaniem króla Karola i sułtana marokańskiego oraz wyższych oficerów francuskich, członków rządu, a także świtę króla rumuńskiego i sułtana marokańskiego.

KRWAWE ZAJŚCIA W MARSYLII.

MARSYLIA. Podczas obchodu święta narodowego wynikły krwawe incydenty. Pochód prawicowy podczas przemarszu przed pomnikiem ku czci poległych powitano wrogimi okrzykami. Pochód „frontu ludowego" napotkał na wrogie okrzyki ze strony prawicowców na placu przed prefekturą. Wynikło starcie, które policja energicznie zlikwidowała. Pochód wyruszył dalej i w pewnym momencie został ostrzelany z rewolweru.

Z okna i balkonu jednego z domów padło około dziesięciu strzałów. Powstała panika. Jest siedmiu rannych, w tym jeden policjant. Pięciu rannych przewieziono do szpitala. Dwie osoby zostały aresztowane, ponadto policja przeszukała domy, z których padły strzały, zatrzymując około 10 podejrzanych osób, które odprowadzono do komisariatu, celem wylegitymowania i zbadania.

Pogoda na czwartek

Na północno - wschodzie zachmurzenie duże z zamiatającymi deszczami, poza tym pogoda o zachmurzeniu zmiennym pod wieczór malejącym. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry północne i północno - zachodnie.

Tryumf lotników sowieckich

PARYŻ. Agencja Havasa donosi z Nowego Jorku, że samolot sowiecki wylądował na polach w pobliżu Los Angeles.

*

LONDYN. Reuter donosi z Nowego Jorku: Lotnicy sowieccy wylądowali o godz. 15 czasu zachodnio europejskiego na łące w odległości 5 km na zachód od m. San Jacinto w Kalifornii południowej, położonej o 144 km na wschód od Los Angeles. Ustalono nowy rekord światowy długości lotu w linii prostej. Przebywając 10 800 km w 62 godziny 20 minut lotnicy czują się dobrze.

Spustorzenia piorunów

KRÓLEWIEC. Z Kowna donoszą: W ostatnich dniach na Litwie spłonęło od uderzenia piorunu 7 domów mieszkalnych i 9 budynków gospodarczych. Również od uderzeń piorunu zostało zabitych kilka osób.

Straszne żniwo śmierci amerykańskiego święta narodowego

NOWY JORK. Tegoroczne amerykańskie święto narodowe pociągnęło za sobą 563 ofiar ludzkich. Z tego 310 stanowią wypadki samochodowe. Wypadków zatonięć zanotowano 142, z innych gwałtownych przyczyn zmarło 107 osób. Tylko dwie osoby zostały zabite przez petardy, które pomimo zakazów policyjnych nadal puszczano. Poza tym zanotowano tysiące lżej lub ciężej rannych. W samym Nowym Jorku wypadków takich naliczono 845.

Znów rozstrzelano 61 ludzi za sabotowanie sowieckiego raju

MOSKWA. Na wyjazdowej sesji kolegium wojskowego najwyższego sądu ZSRR w m. Swobodnyj na Dalekim Wschodzie rozpatrywana była sprawa 61 członków — wedle oficjalnej terminologii — „trockistowsko - japońsko - niemieckiej organizacji terorystyczno - szpiegowsko - dywersyjnej" działającej na kolejach Dalekiego Wschodu. Jak głosi akt oskarżenia, członkowie tej organizacji „informowali systematycznie obcy wywiad, przygotowywali szereg akcyj terorystycznych przeciwko przedstawicielom władz sowieckich, organizowali katastrofy kolejowe z ofiarami ludzkimi i prowadzili akcję dywersyjną celem osłabienia siły obronnej związku sowieckiego oraz celem okazania bezpośredniej pomocy jednemu z państw obcych w razie wojny z ZSRR, a mianowicie przez niszczenie linij kolejowych, podpalenie i zatruwanie wód". Wszystkich 61 członków tej organizacji skazano na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano.

Złoża rudy żelaznej na południu i północy Polski

WILNO Dążąc konsekwentnie do uprzemysłowienia ziem północno - wschodnich oraz do możliwie pełnego i wszechstronnego wykorzystania ich bogactw naturalnych izba przemysłowo - handlowa w Wilnie zwróciła uwagę na złoża rudy żelaznej w Puszczy Nalibockiej. Próbki rudy pobrane z polecenia izby na terenie puszczy zakwalifikowane zostały jako „ruda darniowa wysokiej jakości" o zawartości przeszło 40 proc. żelaza. Również związek hut żelaznych na zasadzie przeprowadzonej analizy próbek stwierdził, że ruda z Puszczy Nalibockiej może mieć zastosowanie w zakładach wielko - piecowych przy produkcji surówki odlewniczej.

KROSNO Przeprowadzone przez inżynierów geologów w porozumieniu z okręg. urzędem górniczym w Jaśle, poszukiwania na terenie gromady Gogołów pow krosnieńskiego, wykazały, że górne warstwy ziemi zawierają rudę żelazną o zawartości przeszło 48 proc. żelaza. Wiercenia poszukiwawcze trwają i od pozytywnego wyniku tych wierceń zależą dalsze możliwości gospodarcze pow krosnieńskiego.

Najazd motyli

POZNAŃ. 14 bm. rano nad Placem Wolności i przyległymi do niego ulicami unosiły się tysiące białych motyli kapustników.

KRAKÓW. Nad niektórymi miejscowościami województwa krakowskiego pojawiły się roje motyli z rodzaju bielinek - kapustnik. Ostatnio kapustniki przelatywały masowo nad Krakowem od strony błoń ku wschodowi. Tegoroczny rój kapustników jest w związku z zeszłoroczną plagą gąsiennicową, która w okolicach Krakowa wyrządziła duże szkody w warzywnictwie.

Ofensywą wojsk rządowych kierował wytrawny żołnierz

SALAMANKA. Szef sekcji operacyjnej generalnego sztabu armii powstańczej złożył wczoraj przedstawicielowi Havasa następujące oświadczenie, na temat ostatniej ofensywy wojsk rządowych: Plan ofensywy rządowej był dobrze przygotowany, co świadczy, że operacjami po tamtej stronie kieruje wytrawny żołnierz. Polegał on na zamiarze utworzenia we froncie dwóch wielkich klinów. Wojskom rządowym udało się jedynie utworzenie jednego, obejmującego Ruijorra i Brunete, przy czym nie doszły one wcale do miejscowości Villa Vicioba, jakkolwiek o tym donosiły ich komunikaty.

Drugi klin miał obejmować okolice, położone na południe od Madrytu, lecz tutaj nie osiągnęły wojska rządowe żadnych rezultatów, jakkolwiek wprowadziły do akcji wyborowe, doskonale uzbrojone i wyekwipowane oddziały.

Postępy wojsk rządowych, uczynione w okolicy Villanueva del Pardillo zostały już zlikwidowane, teraz przychodzi kolej na odcinek Brunete, który znajduje się już pod naszym ogniem artyleryjskim. Bitwa nie jest jeszcze zakończona i nieznane są zamiary naszych przeciwników, znam jednak środki, którymi dysponują i z całym spokojem mogę dać zapewnienie, że wszelkie ich poczynania spotkają się ze zdecydowanym niepowodzeniem.

Czesi wynaradawiają nadal

MOR. OSTRAWA. Wychodzący w czeskim Cieszynie „Dziennik Polski" zamieszcza artykuł, w którym stwierdza, iż mimo wielokrotnych oświadczeń czynników rządowych o uregulowaniu spraw ludności polskiej w Czechosłowacji, kwestia ta nie została dotychczas zrealizowana.

Przypuszczaliśmy — pisze „Dziennik Polski" — że przynajmniej tegoroczne wpisy szkolne zainaugurują nową erę w stosunkach polsko-czeskich na Śląsku, tymczasem nic się nie zmieniło i w dalszym ciągu ściągano dzieci polskie do czeskich szkół. Jest to dowodem, że akcja wynaradawiająca trwa nadal i nie myśli się jej zaniechać.

16 zł dziennie VIAREGGIO najwytworniejsza plaża Italii
koszt udziału w wycieczce łącznie z kosztami podróży i pobytem w Wiedniu i Wenecji 4. VIII.—31. VIII., 4. IX.—30. IX.
FRANCOPOL, Katowice, Dworcowa 18 tel. 341-08.

Rokowania w sprawie nowej umowy zbiorowej w górnictwie węglowym Śląska

KATOWICE. W gmachu Związku pracodawców górnośląskiego przemysłu górniczo-hutniczego odbyła się 14 bm. pierwsza wstępna konferencja przedstawicieli przemysłu i wszystkich robotniczych związków górniczych w sprawie nowej umowy zbiorowej i tabeli płac w górnictwie węglowym i w koksowniach kopalnianych na Śląsku. Konferencji przewodniczył dyr. Lebiedzik. Organizacje robotnicze wysunęły szereg żądań natury ekonomicznej i socjalnej, zmierzających do poprawy bytu górników, a ujętych w około 70 punktów.

Przedstawiciele przemysłu po wysłuchaniu postulatów robotniczych oświadczyli, że przestudiowanie i przeanalizowanie poszczególnych pozycyj wymaga dłuższego okresu czasu, wobec czego ustalono, że następne rokowania odbędą się 29 bm.

Harcerstwo polskie wzbudza powszechny entuzjazm za oceanem

WASZYNGTON. Wśród trzydziestu blisko tysięcy harcerzy ze Stanów Zjednoczonych oraz 26 innych krajów, którzy zjechali na Jamboree do Waszyngtonu, powszechną uwagę zwraca drużyna harcerzy polskich, będąca jedną z liczniejszych reprezentacyj zagranicznych. Podczas uroczystego przemarszu drużyn na otwarcie Jamboree, publiczność witała entuzjastycznie harcerzy polskich, wyróżniających się świetną postawą i ubiorem: rogatywką, zamiast powszechnie noszonego kapelusza i pelerynami.

Na otwarciu obecny był w loży honorowej ambasador Potocki na czele personelu ambasady. Przed uroczystością rozpalenia ogniska ambasador Potocki udał się do polskiego obozu, gdzie komendant harcmistrz Wierzbiański złożył mu raport. Przyjęcie, wydane przez ambasadora na cześć polskich harcerzy, zgromadziło w ambasadzie całą prawie Polonię miejscową oraz przedstawicieli harcerzy amerykańskich.

Harcerze polscy umieszczeni zostali w samym środku terenu zlotowego w czterech namiotach. Ma jeszcze stanąć namiot-świetlica na eksponaty przywiezione z Polski. Na polski teren wchodzi się przez piękną furtę obozową, opartą na motywach zdobnictwa góralskiego. Drużynę filmowano już kilkakrotnie. Organizacja zlotu jest doskonała.

Stęskniony „samobójca"

Żona miała nieomylne przeczucie, że wróci „z tamtego świata"

WARSZAWA. 33-letni Józef Boruch Piękny, inkasent w pewnej żydowskiej wytwórni kosmetycznej w Warszawie przy ul. Leszno, wyszedł z domu jeszcze 29 maja i zaginął. Piękny pozostawił do żony i do matki 2 listy, w których zaznaczył, że zmuszony jest popełnić samobójstwo, z powodu niedoboru w kasie 5000 zł.

Gdy poszukiwania zaginionego okazały się bezowocne, zrozpaczona żona, Bronisława, podała w dniu 30 ub. m. w jednym z dzienników ogłoszenie treści następującej:

„Bolku! Firma użytku nie robi! Urządzimy cię. Wracaj! Klimek tęskni. Bronka."

Gdy mimo ogłoszenia Piękny nie zjawił się, żona przystąpiła do sprzedaży mebli, aby zlikwidować mieszkanie i pojechać z synkiem do rodziców.

Raptem wczoraj wieczorem Piękny powrócił nagle do domu, stęskniony widocznie za Klimkiem lub też rozważywszy zapewnienie, że „firma użytku nie zrobi"...

Gdzie przebywał przez 6 tygodni, nie chce mówić.

Pan Prezydent R. P. zwiedził statek „Batory"

GDYNIA. Wczoraj o godz. 10.30 rano Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybył na pokładzie ORP. „Czajka" z Juraty do Gdyni celem zwiedzenia stojącego w porcie motorowca „Batory". Okręt przybił do nadbrzeża portowego. Po zejściu z okrętu powitał Pana Prezydenta dyrektor departamentu morskiego inż. Mozdzeński oraz komisarz rządu Sokół. Następnie P. Prezydent przeszedł przez dworzec morski na statek „Batory" na pokładzie którego powitany został przez władze linii Gdynia — Ameryka oraz kapitana statku Borkowskiego i oficerów statku. Pan Prezydent Rzeczypospolitej oprowadzany przez kpt. Borkowskiego zwiedził cały statek i złożył swój podpis w księdze pamiątkowej. Następnie Pan Prezydent przeszedł do sali recepcyjnej dworca morskiego, gdzie wpisał się do księgi pamiątkowej portu gdyńskiego. Po krótkiej przejażdżce samochodem po Gdyni, Pan Prezydent wraz z towarzyszącymi mu osobami żegnany przez przedstawicieli władz, odjechał na ORP. „Czajka" do Juraty.

Stan Banku Polskiego

WARSZAWA. W ciągu pierwszej dekady lipca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1,5 milion. zł do 424,3 miln. zł, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 4,3 miln. zł do 27,3 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 1,9 miln. zł do 599,8 miln. zł przy czym portfel wekslowy wzrósł o 5,6 miln. zł do 527,1 miln. zł i portfel biletów skarbowych zdyskontowanych zwiększył się o 5,9 miln. zł do 40,5 miln. zł, natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami obniżył się o 9,5 miln. zł. do 32,2 miln. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 2,7 miln. zł do 45,9 miln. zł.

Pozycje: „inne aktywa" oraz „inne pasywa" uległy zmniejszeniu, pierwsza o 10,3 miln. zł do 214 miln. zł, druga — o 8/9 miln. zł do 208 miln. złotych.

Natychmiast płatne zobowiązania zwiększyły się o 28,8 miln. zł do 284,9 miln. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 28,7 miln. zł do 960,8 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 37,04 proc.

Stopa dyskontowa 5 proc. od pożyczek zastawowych 6 proc.

Fakir Ipi znów działa

LONDYN. Z Simla donoszą, że w Waziristanie patrol wojsk angielsko-indyjskich został zaskoczony w nocy, ostrzelany i obrzucony granatami. 6-ciu żołnierzy indyjskich jest zabitych, 10-ciu rannych. Ponadto jeden żołnierz angielski jest ranny. Przywódca powstańców w Waziristanie fakir Ipi nadal znajduje się w niedostępnej okolicy górskiej w pobliżu granicy Afganistanu.

NIEBOSZCZYK WYPADŁ Z TRUMNY

WARSZAWA. Na cmentarzu brudzieńskim w Warszawie wydarzył się makabryczny wypadek. Gdy po południu przybył kondukt pogrzebowy zmarłego w sobotę, 59-letniego ślusarza Stanisława Kowalskiego i grabarze przystąpili do spuszczania trumny do mogiły, pasy zerwały się, trumna spadła i rozsypała się a nieboszczyk wypadł na piasek. Wśród zebranych zapanowała konsternacja. Po dłuższym zamieszaniu pogrzebu dokończono.

I W LILLE STRAJK HOTELARZY.

LILLE. Personel hoteli, kawiarń i restauracyj przystąpił w dniu dzisiejszym do strajku, żądając wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.

Tragedie narzeczeńskie

Plotki przyczyną nieszczęścia — Tajemniczy dramat — W śmiertelnym uścisku

DROHOBYCZ. W Borysławiu-Popiele rozegrała się ubiegłej nocy krwawa tragedja narzeczeńska.

Maria Modrycka lat 20, absolwentka seminarialna, nauczycielka prywatna z Drohobycza, prowadząca ogródek dziecięcy, oraz jej narzeczony Wilkosz Franciszek lat 25, ogrodnik, postanowili odebrać sobie życie ponieważ rozpuszczano o nich fałszywe pogłoski uwłaczające ich czci.

W nocy Wilkosz podsrznął najpierw gardło swej narzeczonej, a następnie sobie.

Oboje narzeczonych w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala w Drohobyczu.

KIELCE. W Ostrowcu wydarzył się tajemniczy dramat pary narzeczonych.

Pracownik Ubezpieczalni Społecznych 25-letni Adam Piotrowicz w czasie sprzeczki ze swą narzeczoną Heleną Domagalską **zadał jej trzy głębokie cięcia nożem w klatkę piersiową, po czym sam wbił sobie nóż w okolicę serca.**

Domagalska zmarła natychmiast. Stan zdrowia Piotrowicza jest groźny. Przyczyna dramatu nie jest znana.

PRZEMYŚL. Tragiczną śmiercią zginęło w nurtach Sanu dwoje młodych ludzi.

W wiosce Szarzyn (pow. łańcucki) kąpała się w Sanie 18-letnia Elżbieta Peitler, która natrafiwszy na głębię, zaczęła tonąć.

Na ratunek pośpieszył 19-letni Józef Sorgstein — jej narzeczony. Tonąca chwyciła go za ręce, uniemożliwiając ratunek.

Sorgstein stoczył z tonącą dramatyczną walkę, usiłując uwolnić się, jednak bezskutecznie. Wkrótce obcje szamocąc się zniknęli pod wodą.

Po trzech godzinach poszukiwań wydobyto zwłoki topielców, splecione w śmiertelnym uścisku.

Rybacy nad mętną wodą

Trudno wiedzieć, czy w Hiszpanii — tej czerwonej, czy tej białej — zbliżający się dzień 18 lipca r. b. będzie uroczyście obchodzony. W dniu tym przypada mianowicie

ROCZNICA WYBUCHU HISZPAŃKIEJ WOJNY DOMOWEJ.

Tak, to już rok mija od chwili, kiedy zamordowanie przez komuno - anarchistów przywódcy monarchistów hiszpańskich, posła Calvo Sotello — przyśpieszyło, czy też spowodowało wybuch powstania narodowo-wojskowego pod dowództwem generałów Franco i Mola. Rok minął od chwili, kiedy pierwsze oddziały wojskowe ruszyły na Madryt, kiedy rozpoczął się przelew krwi bratniej, trwający nieustannie do dziś. Rok minął, a w ciągu tego roku

ODGŁOSY RZEZI HISZPAŃSKIEJ WSTRZĄSAJĄ EUROPĄ CO DNIA.

Dramatyczne spięcie dwóch wrogich sobie ideologii społeczno-politycznych na terenie Hiszpanii nie jest po prostu dlatego obojętne, że ideologie te mają swoje odpowiedniki na całym jej terenie. Nie tylko to: — wedle jednego lub drugiego z tych światopoglądów są rządzone całe państwa europejskie, wielkie i małe. Tak jak sprzeczne światopoglądy polityczne i społeczne postawiły na półwyspie Pirenejskim naprzeciw siebie z bronią w ręku członków jednego narodu, ludzi jednej krwi — tak te same ideologie stawiają naprzeciw siebie z bronią — chwilowo u nogi, całe narody.

W TAKIEJ SYTUACJI POTENCJONALNEGO NAŁADOWANIA PRZECIWIEŃSTW, WYBUCH MOŻE BYĆ DZIEŁEM JEDNEJ CHWILI

Chwila ta natomiast może być znakomicie skrócona, kiedy podekscytowane narody nie zachowują roli widzów w dramacie hiszpańskim, ale biorą w nim czynny, bezpośredni udział.

Odpowiedzialni za losy pokoju kierownicy polityki europejskiej szybko zdali sobie sprawę z tych elementarnych prawd i stąd powstała „polityka nieinterwencji w wojnie hiszpańskiej".

Bez blagi dyplomatycznej powiedzmy otwarcie: — nigdy polityka ta nie znalazła pełnego zastosowania w praktyce.

OBIE WALCZĄCE W HISZPANII STRONY BYŁY I SĄ ZASILANE MORALNIE I MATERIALNIE,

a nawet materiałem ludzkim i to wcale cennym — przez państwa, które doktrynę polityczną i społeczną jednej ze stron walczących uważają za swoją. Może tym właśnie tłumaczy się długotrwałość zmagań...

Ale zupełnie co innego oznacza oficjalne zaangażowanie się państw europejskich w wojnie hiszpańskiej. Z chwilą takiego zaangażowania się już nic właściwie nie dzieli od przeniesienia się pożaru hiszpańskiego na całą naszą znękaną część świata

Dlatego też Polska od pierwszej chwili wybuchu hiszpańskiego nie tylko sama przestrzega jak najściślej neutralności, ale zdecydowany wysiłek swej dyplomacji koncentruje w kierunku utrzymania zasady niemieszania się w wojnę domową hiszpańską przez wszystkie państwa europejskie.

Dlaczego o tym wszystkim piszemy? Przecież to wszystko są sprawy znane i wielokrotnie omawiane...

Otóż dlatego, że

OSTATNIE DNI PRZYNOSZĄ CORAZ WIĘCEJ DOWODÓW PODZIEMNEJ DZIAŁALNOŚCI NAJRÓŻNIEJSZYCH CZYNNIKÓW.

które postawiły sobie za zadanie przeprowadzenie podziału Europy na obozy państw, wrogie sobie wzajemnie, a skonstruowane wedle sympatii ideologicznych zależnie od ich wewnętrznego ustroju. Zupełnie, jak w Hiszpanii. Obozy te miałyby wedle woli tych poławiaczy ryb w mętnej europejskiej wodzie stanąć naprzeciw siebie, jako obozy walczące. Zupełnie, jak w Hiszpanii. Chyba zbyteczne jest opatrywanie tego obrazu podpisem: „wojna europejska"..

POŁAWIACZE RYB W MĘTNEJ WODZIE URUCHOMILI WSZYSTKIE ROZPORZĄDZALNE ŚRODKI DLA WYWOŁANIA TAKIEGO KONFLIKTU.

Od wezwań do czynnego wmieszania się w wojnę hiszpańską pod hasłem dopomożenia do zwycięstwa tej, czy innej ideologii, poprzez dyplomatyczne intrygi, mające na celu takie poplątanie nici, ażeby pozostało tylko przecięcie ich... mieczem, aż do podstępnej kampanii prasowej, mającej wzbudzić nieufność jednych państw przeciwko innym, wzniecić podejrzenie ukrytej gry i doprowadzić do zerwania i tak już rwących się ostatnich, słabych nici międzynarodowej współpracy.

Kampania ta trwa. Trzeba o tym wiedzieć, ażeby się przed nią móc bronić, nie poddawać się sugestiom, wylęganym w kuliskach i zakamarkach politycznych „melin".

TRZEBA RÓWNIEŻ WIEDZIEĆ, ŻE KAMPANIA NIE OSZCZĘDZIŁA POLSKI.

Każdy bodaj dzień przynosi obfite żniwo kalumnii pod adresem polityki polskiej. Pojawiają się notatki, komentarze o każdym kroku dyplomacji polskiej, a to że działa przeciw Francji, a to przeciw Anglii, przeciw Rumunii — przeciw swym sąsiadom. To nic, że czyny dyplomacji polskiej już nazajutrz wieściom tym zadają najbardziej wymowny kłam, to nic, że widomym celem najistotniejszym polityki polskiej pozostaje utrzymanie pokoju przez rozbudowę własnej siły, dobre stosunki z sąsiadami, sojusze i — na teraz — całkowita neutralność w krwawej rozgrywce hiszpańskiej — to nic, powiadają sobie poławiacze ryb w mętnej wodzie — przecież może uda się posiać ziarno nieufności, podejrzenia, nienawiści — a zatem — wojny...

Takie kampanie trwają, w prasie francuskiej — boleśnie to przyznać — przede wszystkim. Opinia polska odnosi się do nich z pogardą. Osłabić wysiłków polskich nad utrzymaniem pokoju — nie są w stanie.

158 godzin w samolocie na falach morza

Od katastrofy Amelii Earhart upłynęło już 320 godzin...

Amelii Earhart nie odnaleziono dotychczas. Czy uda się ją uratować? Oto pytanie, które zadają sobie po tej i po tamtej stronie Pacyfiku.

Jakie mogą być przeżycia i perypetie lotników, zmuszonych do opuszczenia aparatu na wodę, o tym mówi nam opis niedawnego przelotu z Lizbony do Nowego Jorku portugalczyka, Veige da Costa. Czytamy:

„Groźna chwila nastąpiła. Johansen osadził z brawurą maszynę na falach Atlantyku. Kabinę wypełniła w tej chwili woda aż po kolana. Zatonie, czy nie?

Chyba nie. Zakłady Junkersa gwarantowały 20 godzin utrzymania się na powierzchni wody. Noc zapadła, ciemno. Nareszcie zaczęło świtać. Byliśmy przemoknięci do nitki i wyczerpani. Trzeba było umocować drzwi kabiny drutem i sznurami, aby wytrzymały napór wody. Teraz dopiero zauważyliśmy, że prawe skrzydło samolotu jest uszkodzone, lewe zaś — złamane. Cały nasz prowiant polegał na paczce czekolady, reszta zamokła i była nie do użytku. Do picia mieliśmy dziewięć litrów destylowanej wody.

Amelia Earhart.

Morze było wzburzone. Fale wysokości 5 do 6 metrów podrzucały samolot jak piłkę. Nie traciliśmy jednak odwagi. Według naszych obliczeń ląd znajdował się w odległości kilkuset kilometrów, na linii kursu okrętów, płynących do Halifaxu. Czekaliśmy.

Tak przeszedł dzień, a po nim noc, druga noc. 20 godzin upłynęło a nasz wrak kołysał się jeszcze na morzu. Może wyratujemy się? Znowu dzień — i nic. Na horyzoncie pustka. Żadnego zbawczego dymku. Miałem przy sobie rewolwer. Postanowiłem zastrzelić się zanim morze wciągnie nas w swą otchłań.

Trzeciego dnia wyjrzało zza chmur słońce. Pogoda dodała nam trochę odwagi i otuchy. Aeroplan trzymał się jeszcze na wodzie, nie wszystko więc było stracone. Ratunek musiał przyjść. Szukają nas chyba.

Głód i pragnienie dokuczały nam coraz bardziej. Noc, znowu dzień. Słońce schowało się, deszcz. Piąty dzień męczarni. Kiedy się to skończy?

Szóstego dnia nad ranem ujrzałem okręt. Halucynacja? Nie, to była rzeczywistość. Ale okręt oddalił się. A więc koniec? Byliśmy już u kresu sił. Zemdlałem. Ocknąłem się rano. Wtem okrzyk: Okręt! Okręt! Z norweskiego statku „Belmoira" wysłano łódź, która zabrała nas na zbawczy pokład".

Pod światło

„Ostland" o Marszałku Piłsudskim

Jakkolwiek „Ostland" organ polakożerczego „Bund Deutscher Osten" ma czarną pogrzebową szatę zewnętrzną, a wrażenie to potęguje tarcza z krzyżackim krzyżem i swastyką w środku, to jednak z kartek czasopisma bucha czerwienią antypolski szał, szczery, prawdziwy „furor teutonicus".

Przyjrzyjmy się tytułem przykładu zawartości nr 12 „Ostlandu" z datą 15. 6. br.

W artykule wstępnym p. t. „Auslanrspropaganda" znany specjalista od mącenia stosunków polsko-niemieckich dr Oberländer, przewodniczący B. D. O. przeprowadza tezę, że Polska przy pomocy znakomitej propagandy uzyskała ogromne sukcesy na terenie zagranicznym. Autor artykułu rozwija myśl przewijającą się niejednokrotnie na łamach prasy niemieckiej, że Polska, będąc słabą i niezagospodarowaną umacnia swe stanowisko na forum międzynarodowym, wygrywając przeciwieństwa między sąsiednimi mocarstwami. Zdaniem Oberländera Polska „stoi" takimi hasłami jak: „Polska wałem obronnym przeciw wschodniemu barbarzyństwu", „Misja kulturalna Polski na wschodzie" i t. p. Omawiając poszczególne instytucje, które są rozsadnikami propagandy polskiej, nieszczęsny fantasta pisze, że cała ta polska machina propagandowa jest skierowana przeciwko Niemcom.

Drugi z kolei artykuł zajmuje się Kopernikiem, w związku z wystawą paryską. Autorowi tego elaboratu „wystawienie statuy Niemca w pawilonie polskim wydaje się zabawnym".

W trzecim artykule omówiono czeski charakter narodowy, w czwartym p. t. „Piłsudski — Propaganda in Deutschland" w związku z pobytem majora Wacława Lipińskiego w Berlinie w dniu 25 maja, domaga się autor zaprzestania w Niemczech propagandy polskiego Marszałka; uważa bowiem, że więcej potrzebne jest Niemcom studium krytyczne, o prawdziwym stosunku Marszałka Piłsudskiego i jego współpracowników do Niemiec. W jakim kierunku ma iść to opracowanie można wnosić z tego, że autor artykułu przypomina akcję P. O. W., w listopadzie 1918, której wynikiem miało być wymordowanie 200 żandarmów niemieckich (?!).

Artykuł kończy taki passus: „O walorach czy bezwartościowości politycznych następstw, jakie dla Niemiec miała wojna 1920 roku, albo system Piłsudskiego w Polsce, można być całkiem różnego mniemania. A oceny Marszałka jako bohatera narodu polskiego nie narazi się na szwank; jeśli się zrezygnuje z podsuwania mu jakichkolwiek filoniemieckich skłonności, których nie miał.". (Z tą oceną Ostlandu możemy się chętnie zgodzić — przyp. Red.).

Z kolei „Ostland" omawia politykę gospodarczą niezgodną z interesami mniejszości niemieckiej na Łotwie, po czym zajmuje się sytuacją młodzieży niemieckiej w Polsce w artykule „Tragödie der deutschen Jugend in Polen". Ton tego artykułu niech zilustruje takie zdanie: „Proces przeciwko Wanderbundowi (proces uczestników spisku, wymierzonego przeciw całości granic Państwa Polskiego — dop. red.) można wogóle zrozumieć jedynie wówczas, gdy się pojmuje jako jedno z ogniw łańcucha zarządzeń, które zmierzają do tego, ażeby zjednoczenie organizacyjne młodzieży niemieckiej w Polsce, a przez to wychowanie we wspólnocie narodowej uniemożliwić."

W ten sposób strona niemiecka oceniła proces wytoczony obywatelom polskim, oskarżonym o zdradę stanu.

Przytoczone wyżej drobne wyjątki z artykułów „Ostlandu" zwalniają nas już od obowiązku omawiania dalszych artykułów i notatek. Podajemy więc jedynie kolejno tytuły: „Przykłady polskiej polityki szkolnej", „Niemiecka wieś spłonęła" (Ta „niemiecka" wieś leży pod Łodzią. Sens notatki polega na tym, że we wsi mają mieszkać sami Niemcy, a pożar, który strawił całą wieś powstał właśnie u Polaka, a więc innymi słowy znowuż „polnische Wirtschaft".)

Następne notatki noszą takie tytuły: „Niemieccy robotnicy i polska przynęta", „Teror wyborczy w Hucie Pokoju", „Dwie trzecie członków (Obwodu Volksbundu w Mysłowicach — dop. red.) bez pracy", „Język polski za 3,50 zł", „Instytut Bałtycki przyznaje się do fałszerstwa", „Polscy bandyci napadają niemieckich chłopów" i wreszcie „Instrumenty polskiej propagandy zagranicznej".

Od oceny i krytyki, na jaką zasługiwałyby tego rodzaju wystąpienia, jesteśmy zmuszeni powstrzymać się.

Pragniemy jednak podkreślić, że powyższy przegląd obrazuje nastroje, jakimi karmi się masy niemieckie poza oficjalnymi wystąpieniami.

Cytowane wyżej głosy nie są wystąpieniami jednostkowymi. Przed dojściem Hitlera do władzy istniał w Niemczech cały szereg wiernoojczyźnianych związków, których działalność została ujęta w jednolite ramy „Bund Deutscher Osten" dopiero przez narodowy socjalizm. W rękach „Bund Deutscher Osten" znajduje się cała robota na wschodnich rubieżach III Rzeszy. Organizacji tej patronują niemieckie czynniki oficjalne, co zresztą w ustroju totalnym jest samo przez się zrozumiałe.

Jak to pogodzić z polsko-niemieckim paktem o nieagresji — nie wiemy.

Nie ma żadnych nadziei

HONOLULU. Sześćdziesiąt samolotów amerykańskiej marynarki wojennej, wysłanych z okrętu lotniskowego „Lexington", nie napotkało na żaden ślad po zaginionej lotniczce Amelii Earhart i jej towarzyszu lub po ich samolocie i powróciło po daremnych poszukiwaniach na pokład okrętu macierzystego.

Samoloty te przeszukały 21 tysięcy mil kwadratowych.

Wobec tych ostatnich bezskutecznych poszukiwań los zaginionej przed jedenastu dniami lotniczki Amelii Earhart należy uważać za ostatecznie przesądzony.

J. A. Szczepański

W portach Brazylii

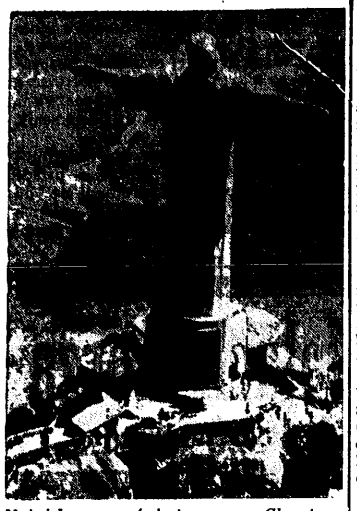

Największy w świecie posąg Chrystusa, wzniesiony na górze Corcovado nad Rio de Janeiro, dzieło art. rzeźbiarza Pawła Landowskiego.

Niemal równie piękne, jak Rio, jest Santos, największy port kawowy Brazylii, położony wśród gór i morza, niewiele ustępujący urokiem górom i oceanowi stolicy. Tylko samo miasto nie może się już równać z Rio i stopa życiowa jest tu skromniejsza i brak tak wspaniałych pałaców, drapaczów chmur i ogrodów, jakie składają się na wspaniałość Rio, wreszcie gospodarczo przyszły niedawno złe czasy, w związku z głębokim kryzysem w produkcji kawy. Zato egzotyzmu jest tu najwięcej, plantacje bananów i pomarańcz, plantacje kawy i

TROPIKALNA DŻUNGLA, PRZYLEGAJĄ NIEMAL BEZPOŚREDNIO DO ULIC MIASTA.

W pośrodku Santiago de Chile wyrasta góra Santa Lucia: całą ujęto w park miejski. To samo jest w Rio de Janeiro. Następnie przyszła kolej na wyciągi linowe dla żądnej wrażeń publiczności. Pojechałem takim wyciągiem na Monte Serrat w Santos i na San Cristobal w Santiago: góry są tak blisko miast, jak Kopiec Unii Lubelskiej we Lwowie. Widok z nich na miasto i sąsiednie góry, na krętą zatokę i ocean (w Santos) i na lodowce Andy (w Santiago) jest porywający. W Rio zbudowano wreszcie kolej linową nad przepaścistą Pao de Assucar czyli Głową Cukru. Tylko Buenos Aires nie ma żadnej kolejki górskiej jako położone w absolutnej równinie. Zafundowało sobie zato

NAPOWIETRZNĄ KAWIARNIĘ,

na dachu najwyższego drapacza chmur.

Okolice Buenos Aires są monotonne i nieciekawe, trzeba jechać aż paręset kilometrów do najbliższego modnego kąpieliska, Mar del Plata, musiałem też jechać aż 70 km do miasta La Plata, a raczej do jego Muzeum Przyrodniczego złożonego z największej kolekcji szkieletów saurusów (jaszczurów), monstrualnych zwierząt przedpotopowych. Okolice Rio de Janeiro i Santosu są zato harmonijnym dopełnieniem uroku samych miast. Do Therezjopolis i Petropolis, stacyj klimatycznych położonych w górach, jeżdżą bogatsi Brazylijczycy w okresie największych upałów nad morzem (w Petropolis posiada swój letni pałacyk prezydent republiki, którym jest dr Getulio Vargas, osobistość o pokroju dyktatorskim). Bliższa i najbardziej popularna jest wycieczka na Corcovado i do pueblа pół-pieczar wśród leśnych głazów, niegdyś osiedla i kryjówki Indian. Już ta krótka wycieczka daje niezły wgląd w brazylijską dżunglę i w charakter gór brazylijskich.

Najciekawszą wycieczką z Santos jest wjazd kunsztowną drogą górską na płaskowyż Alta da Serra na grzbiecie brazylijskich Sierra do Mar, Gór Nadmorskich: znajdują się tu prześliczne ciche jeziora, pełne ryb i ptactwa, wysepek pokrytych gęstwiną zieleni i szuwarów porastających brzegi. Jeziora te dostarczają wody

MILIONOWEMU SAN PAULO, BRAZYLIJSKIEJ ŁODZI,

największemu po Rio miastu w Brazylii.

Z Santos jadę nie tylko na Alta da Serra ale i do San Paulo. Najciekawsze dla przelotnego turysty jest tu głośna w całym świecie

DOŚWIADCZALNA FARMA WĘŻOWA BUTANTAN,

gdzie uczeni przyrodnicy w specjalnych laboratoriach studiują życie i obyczaje wężów, tej największej plagi Brazylii i szukają najlepszych sposobów ich zwalczania. W instytucie Butantan zebrane są chyba wszystkie gatunki wężów brazylijskich, węże jadowite i dobrotliwe, węże duże i małe, węże korałowe, zielone, szare i tęczowe, zwinna ziararaka i leniwa buiubu, osobny świat wężów i żmij, tajemniczy i groźny.

Na głównej przełęczy andyjskiej stoi

POSĄG CHRYSTUSA BŁOGOSŁAWIĄCY ŚWIAT,

Christo redentor. Podobny posąg Chrystusa wznosi swe błogosławiące ramiona na Corcovado ponad Rio. Na San Cristobal w Santiago ustawiono wielką statuę Matki Boskiej. Ameryka Południowa jest głęboko katolicka i pobożna, co drugie miasto nosi imię jakiegoś świętego lub w jakiś inny sposób związane jest z katolicyzmem. Np. port Victoria jest stolicą stanu Espirito Santo (Brazylia ma ustrój polityczny zbliżony do ustroju U. S. A., Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, i nazywa się oficjalnie Stanami Zjednoczonymi Brazylii, Estados Unidos do Brasil).

RIO I SANTOS TO NAJWSPANIALSZE PORTY BRAZYLII,

do których znaczenia usiłują podciągnąć jeszcze dwa tylko porty północno-brazylijskie, Pernambuco oraz Bahia, słynna ze swoich 365 kościołów. Victoria zato jest już portem niewielkim, w głębi wąskiej zatoki, gdzie większe statki oceaniczne mogą się zatrzymywać tylko na redzie. Rzuca się tu w oczy jeszcze więcej murzynów i metysów, niż na południu, a ostre góry i gorące morze składają się na te same elementy piękna, co w Santos.

A Rio Grande do Sul, ów czwarty port brazylijski, o którym miałem napisać? Niewiele da się o nim powiedzieć, położony w okolicy nizinnej i na południu, w części Brazylii o najbardziej umiarkowanym klimacie nie przedstawia jako cel turystyczny żadnego większego zainteresowania. Ma on jednak dla nas specjalne znaczenie, jest to bowiem port, skąd emigranci polscy jadą prosto do Parany, centrum polskich terenów osadniczych w Brazylii. Odrazu w porcie oczekują na naszych wychodźców prymitywne pociągi, jakich nie uświadczysz w Polsce, które w parę godzin od opuszczenia okrętu zawożą naszych robotników i chłopów w głąb obcej i niezrozumiałej Brazylii, na złą i dobrą dolę.

Jeden z monumentalnych drapaczy chmur w San Paulo, t. zw. „Gmach Martinelli", mieszczący tysiące lokali mieszkalnych wielopokojowych.

Zbierajmy zioła?

Gorące lipcowe dni i wakacyjne wywczasy na wsi są wymarzonym okresem do zbierania ziół, które mają własności lecznicze, lub kosmetyczne.

Trzeba przyznać, że u nas coraz więcej pań zaczyna korzystać ze sprzyjającej koniunktury zielarskiej i poświęca się specjalnie nawet hodowli różnych pożytecznych roślin leczniczych. Zioła działają bowiem kojąco na tysiące dolegliwości, więc na przewlekłe cierpienia żołądka, na kaszel, na nerwy itd., itd.

Specjalnie na uwagę zasługuje **rumianek zwyczajny,** który za granicą piją zwłaszcza po wsiach, jako herbatę, bowiem silnie rozgrzewa i pobudza trawienie, dlatego wskazany jest zwłaszcza dla osób starszych, cierpiących na niedomagania żołądkowe. Również przynosi ulgę w bólach głowy pochodzenia żołądkowego.

Odwar z silnie aromatycznej macierzanki może służyć do kąpieli i do mycia głowy. Korzeń ślazu wygotowany uspokaja kaszel, na który stosuje się również herbatę **z kwiatu lipowego.** Na poty dobry jest kwiat lipowy i suszone maliny, a także sok malinowy. Na zaburzenia żołądkowe dobrze działają **nalewki zrobione na spirytusie i mięcie.** Reguluje czynności żołądka również **korzeń rabarbarowy** drobno pokrajany i zalany spirytusem. Suszone listki i **kwiaty szałwi** wygotowane i po dodaniu na szklankę łyżeczki miodu i gliceryny są doskonałą płókanką na bóle gardła. **Liście białej lilii** przechowywane w oliwie łagodzą i goją oparzenia.

Zioła lecznicze najlepiej suszyć na silnym słońcu i przechowywać w zamkniętych szczelnie pudełkach blaszanych by zachowały aromat. Zawsze na pudełkach trzeba wyraźnie napisać nazwę przechowywanej rośliny, aby uniknąć pomyłki. Niektóre panie może zbyt nieufnie odnoszą się do własności leczniczych naszych ziół, inne natomiast wielką do nich przywiązują wagę, stosując zawsze „babskie" jak się to popularnie mówi — leki, tam gdzie potrzebna jest pomoc lekarska — w jednym i drugim wypadku postępuje się nieracjonalnie. Leczenie ziołami jest pożyteczne, trzeba je tylko umiejętnie stosować bez uprzedzeń, ale i bez przesady.

Senatorowie amerykańscy kochają sport

W ostatni poniedziałek obrady senatu amerykańskiego zostały przerwane na okres godziny. Pauza ta nastąpiła na podstawie jednogłośnej uchwały, by wszyscy członkowie parlamentu mogli w tym czasie udać się na mistrzowskie rozgrywki baseballu. Po ukończeniu meczu senatorowie powrócili do sali obrad. Fakt ten jest dowodem szerokiego zainteresowania się sportem ze strony dostojników, jak i szarego obywatela.

„Chicago Tribune", donosząc o tym, oświadcza, że każdy członek parlamentu jest protektorem klubu sportowego i wypłaca regularnie 10% swych diet na potrzeby organizacji sportowej.

ADAM NASIELSKI.

Argonauta z Chicago

40)

Beztroska kapitana udzieliła się murzynowi-filozofowi, który ku pseudo-zgorszeniu swego pana zrobił oko do czarnej kelnerki. Przypomniało to Jazowi pewną okoliczność, jaką zachował w myśli, albowiem primo był mężczyzną dobrze wychowanym i dyskretnym, a secundo minęły już te czasy, kiedy człowiek w takich chwilach poprostu musiał, zaraz... Spojrzał na zegarek i zrezygnował jednak z intermezza.

— Opowiedz mi lepiej jakąś ciekawą bajkę, Cliff — a przyrzekam, że postaram się uwierzyć, iż to prawda. Może historię twej szczęśliwej miłości...

Cliff pociągnął haust piwa...

Punktualnie o trzeciej wysiedli przed hotelem i udali się na górę. Tu Jaz przebrał się szybko, uczesał i zwrócił się do Cliffa.

— Niema sensu, abyś mi wszędzie towarzyszył jak małemu baby. Zostaniesz. Ja wrócę chyba późno.

— Ale cały! Proszę uważać na siebie sir i wziąć broń.

— Przypuszczam, że postaram się jeszcze nie umrzeć. Good day, Cliff.

— Farewell, captain. Myślę, że...

Szkoda, że Jazon nie usłyszał dalszego ciągu, bo wyszedł szybko na korytarz. — Zjechał do hallu i polecił portierowi sprowadzić sobie taxi i podał adres Petit Gourmet.

— A widzisz, sączykuto — zaczął portier, lecz płatniczy, mr. Craig, odszedł prędko, aby załatwić odjeżdżającego gościa. Portier dokończył więc w duchu: — Byle kto nie jedzie do Petit Gourmet.

Dziwne, kapitan Kent nie zgodziłby się z tym ostatnim. W poczekalni zastał kilka dość ordynarnych gęb, aczkolwiek ich właściciele byli ubrani bez zarzutu. Na szczęście nie musiał długo przyglądać się im, gdyż Thelma nadeszła z astronomiczną punktualnością, jak na kobietę z wprost niesamowitą dokładnością — i już u progu uśmiechnęła się doń miło.

— Hallo, Jaz.

Schował jej szalik do kieszeni swego płaszcza, który zostawił oczywiście wraz z płaszczem Thelmy w szatni. W smokingu prezentował się jeszcze wspanialej niż we fraku i z miłym niepokojem, pochwycił przesuwające się po jego wysokiej postaci spojrzenie Thelmy.

— Pięknie pan dziś wygląda. Idziemy do tej samej loży — rzekła, a on nie miał wkońcu nic przeciwko temu. Ogarnęło go jednak lekkie uczucie lęku, gdy w loży naprzeciwko dostrzegł nieruchomą twarz Montague Sedgwicka, a w loży obok poznał od razu profil komandora Seldona Douglasa, człowieka, który miał jakoby wyjechać do Europy!

ROZDZIAŁ XX.

Trudno mieć jeszcze humor...

— Czemu pan stracił humor, kapitanie.

W pięknym sortie de bal Thelma wyglądała uroczo i Jaz na chwilę zapomniał o wszystkich troskach. Zamiast odpowiedzieć, wpatrzył się w jej usta jak urzeczony i nawet zapomniał odsunąć jej krzesło, aby usiadła. Zorientował się jednak natychmiast i odzyskał panowanie nad sobą.

— Przypomniałem sobie coś przykrego.

— Patrząc na mnie?

— Wtedy musiałbym pomyśleć raczej coś miłego.

— Nareszcie komplement, dziwny kapitanie.

„Dziwny kapitanie". I bądź tu człowieku inny, kiedy naprzeciwko siedzi ta wredna kreatura Sedgwick a w sąsiedniej loży Douglas, as wywiadu, z którym Jazon przeżył taką przygodę na Lawrence Avenue. Czyżby tylko przypadek? Chyba nie. Komandor Douglas przybył tu... aby go aresztować. Nie! Przecież on tu już był przed tym i skąd mógłby wiedzieć? Chyba, że śledził Sedgwicka — to jest bardzo prawdopodobne. A zatem...

— Kapitanie, niechże się pan zlituje nad naszym kelnerem — wyrwał go z osłupienia szept Thelmy — i w końcu coś zamówi; przecież ten człowiek gotów dostać zesztywnienia nóg z czekania.

Jaz polecił przynieść wino, którego nazwę znalazł na pierwszym lepszym miejscu w cenniku. Kelner spojrzał ze zdumieniem na „pasażera", który „zalał się w pestkę" już przed przybyciem do „knajpy" i kapitan zorientował się, że kazał podać wino marki „pasztet strassburski z kartofelkami".

— Exuse me — i zamówił już tym razem coś normalnego do picia i biszkopty.

Przesunął językiem po wyschniętych wargach i spojrzał półprzytomnie na Thelmę.

— Co panu, Jaz! — zaniepokoiła się w końcu. — Może pan jest chory!

— Nietyle chory, co przerażony. Myślę, że za jakieś pół godziny będę aresztowany według wszelkich prawideł — palnął z desperacją i już jechał na całego: — Widzi pani tego pana obok — to komandor Seldon Douglas z Navy Secret Service. A ten naprzeciwko, we fraku — to niejaki mr. Montague Sedgwick dyrektor z Banku La Salle'a — szpieg i gangster. A ja jestem na usługach szajki Sedgwicka i przy pani pomocy mam zdobyć odcisk klucza i plan domu, celem wykradzenia tajnych aktów...

Spojrzała najpierw z oszołomieniem w oczach na siwe włosy eleganckiego komandora w sąsiedniej loży z piersią upstrzoną orderami, potem na dystyngowany frak Montague Sedgwicka w loży naprzeciwko, wreszcie na zakłopotaną twarz Jazona Kenta — i wybuchła głośnym śmiechem, że aż jej łzy stanęły w oczach.

— Par... haha... pardon, kapitanie, może za głośno. — Ale to było dosłownie i w przenośni kapitalne. Przypuszczałam od razu, że pan jest literatem. Famous! Powinien pan był wpleść w to koniecznie jeszcze mego brata, jako niesamowiiiiitego, taaajemniczego porucznika marynarki wojennej i ponuuurego inspektora Buddy Willsa. Tylko, że Buddy jest raczej typem molierowskim niż dantejskim.

Jak pracował Śląski Fundusz Rolny w r. 1936-37

Analizując potrzeby rolnictwa śląskiego i zastanawiając się nad środkami najbardziej przyczyniającymi się do podniesienia opłacalności gospodarstw rolnych, Śląski Fundusz Rolny skierował swe prace przede wszystkim w kierunku sfinansowania akcji melioracji gruntów, zaopatrzenia rolnictwa i ogrodnictwa w nowoczesne maszyny, zadrzewienia kraju i rozszerzenia plantacji warzyw, budowy nowoczesnych gnojowni i urządzeń do konserwowania paszy, założenia bibliotek rolniczych na wsi, zorganizowania zbytu produktów mleczarskich, zaopatrzenia gospodarstw dotkniętych gradobiciem w zboże siewne.

Śląski Fundusz Rolny sfinansował akcje te częściowo za pomocą niskoprocentowych i długoterminowych pożyczek, częściowo za pomocą bezzwrotnych zasiłków. W roku sprawozdawczym wypłacono 238 pożyczek na cele inwestycji rolnych w wysokości 402.457,24 złotych.

Zbiorowe wysiłki i poczynania rolników, leżące w ogólnym interesie kraju, znalazły zgodnie ze statutem Śląskiego Funduszu Rolnego poparcie w formie bezzwrotnych zasiłków, których przyznano ogółem w wysokości 213.977,42 złotych.

Środki finansowe, za pomocą których przeprowadzono powyższe akcje składały się: z własnych dochodów (przeważnie odsetek), ze spłaty udzielonych kredytów (raty amortyzacyjne) i z dotacji Skarbu Śląskiego 300.000 zł.

Stan majątkowy Śląskiego Funduszu Rolnego w dniu 31 marca 1937 r. wynosił 2.363. 198,68 zł.

Koszta administracyjne łącznie z kosztami utrzymania personelu fachowego wynosiły 1,31% od sumy majątkowej (tj. 30 946,70 zł).

Komisja rewizyjna stwierdziła w swym sprawozdaniu, że **gospodarka Śląskiego Funduszu Rolnego pod każdym względem prowadzona jest celowo, ekonomicznie i racjonalnie,** rachunkowość prowadzona jest bez zarzutu a włożona w administrację praca daleko przekracza ramy szablonowego urządzenia.

Dla oceny pracy Śląskiego Funduszu Rolnego mniej ważna jest ilość i wysokość udzielonych pożyczek wzgl. wypłaconych zasiłków lecz **przede wszystkim miarodajny jest rezultat i osiągnięty wynik na polu podniesienia produkcji i opłacalności śląskich gospodarstw rolnych.** A tu trzeba patrzeć z perspektywy ostatnich dwunastu lat tj. od terminu, kiedy Śląski Fundusz Rolny rozpoczął swą działalność. Samorząd wojewódzki przekazał Śląskiemu Funduszowi Rolnemu w ciągu tych 12 lat łączną kwotę w wysokości 3.354 090,45 złotych. A jakie są wyniki pracy Śląskiego Funduszu Rolnego, wykonywanej za pomocą tych środków finansowych?

MELIORACJE ROLNE.

Akcję Śląskiego Funduszu Rolnego na polu melioracji rolnych rozpoczęto w roku 1925. Od tego czasu zmeliorowano 2.300 gospodarstw rolnych o łącznym obszarze okrągło 6.000 hektarów. Powyższono przez to roczną produkcję rolną na Śląsku mniej więcej o 100.000 q ziemniaków i 20.000 q zboża a **dochodowość gospodarstw rolnych przy obecnych cenach wzrosła rocznie o 600.000 złotych.** Doniosłość akcji melioracyjnej należy ocenić nie tylko od strony gospodarczej, lecz także trzeba uwzględnić momenty socjalne. Charakterystycznym dla ustroju rolnego na Śląsku jest wielka ilość drobnych gospodarstw rolnych, nie dających właścicielom tyle plonów, ile im jest potrzebnych do pokrycia ich zapotrzebowania. **Dzięki przeprowadzonej melioracji rolnej, karłowate te gospodarstwa rolne, stały się gospodarstwami samodzielnymi, utrzymującymi gospodarza wraz z rodziną.** Znana jest również rzecz, że melioracje rolne przyczyniają się w znacznym stopniu do zmniejszenia bezrobocia. Zmeliorowanie jednego hektara gruntu daje jednymu robotnikowi zarobek na przeciąg dwóch miesięcy.

W roku sprawozdawczym przeprowadzono melioracje rolne w Goczałkowicach, Studzionce, Sośnicy, Mazańcowicach, Dębowcu, Bażanowicach i Pogórzu.

AKCJA MLECZARSKA

Zagadnieniem tym zajmuje się Śląski Fundusz Rolny od roku 1935. Dla zilustrowania ważności problemu mleczarskiego dla rolnictwa śląskiego warto przypomnieć sobie, że na Śląsku jest w przybliżeniu 75.000 krów włościańskich, które rocznie produkują około 120.000.000 litrów mleka. Dochód z tej produkcji jest podstawą egzystencji gospodarstw rolnych, każde wahanie ceny o jeden grosz powiększa lub zmniejsza dochodowość rolnictwa prawie o jeden milion złotych. Rzecz jasna, że ułatwienie gospodarstwom włościańskim sprzedaży całej produkcji mleka i zmniejszenie rozpiętości między ceną, którą płaci konsument i otrzymuje producent, ma ogromne znaczenie dla opłacalności śląskich gospodarstw rolnych. Z tego powodu Śląski Fundusz Rolny popierał wszelkie poczynania, mające na celu stworzenie sieci zdrowych i żywotnych spółdzielni mleczarskich i złączenie ich w silną organizację handlową, posiadającą rozlewnię i zakład przetwórczy w okręgu przemysłowym. Praca ta jest w toku i potrwa jeszcze kilka lat.

M. in. uruchomiono centralę handlową spółdzielni pod firmą „Śląskie Zakłady Mleczarskie", której przypada zadanie stworzenia w trudnych warunkach drogi zbytu dla mleka włościańskiego w okręgu przemysłowym. W pierwszych ośmiu miesiącach swego istnienia Śląskie Zakłady Mleczarskie zdołały sprzedać produkta mleczarskie, dostarczone w głównej mierze przez spółdzielnie mleczarskie (Pawłowice, Pszczyna, Bełsznica i Pruchna) przeszło jeden milion litrów mleka, 260 q masła, 100 q serów za cenę 300.000 złotych.

INNE PRACE ŚLĄSKIEGO FUNDUSZU ROLNEGO W KIERUNKU PODNIESIENIA ROLNICTWA ŚLĄSKIEGO

Celowość akcji zorganizowania spółek maszynowych dla umożliwienia gospodarstwom włościańskim stosowania nowoczesnych a jednak drogich maszyn rolniczych, rozbudowy sadownictwa i warzywnictwa, założenia na wsi bibliotek fachowych itp. nie wymaga uzasadnienia. Wynik tych prac rozpoczętych dopiero w roku sprawozdawczym wzgl. ubiegłym dał dotychczas wcale pokaźne wyniki. Stworzono m. in. 35 spółek maszynowych, założono 73 sady i plantacje warzyw, wybudowano 3 cieplarnie handlowe, 92 betonowych gnojowni, zelektryfikowano 67 gospodarstw rolnych, założono 42 bibliotek na wsi itd.

Rozpoczęta przez Śląski Fundusz Rolny praca nad podniesieniem produkcji rolnej i opłacalności gospodarstw rolnych prowadzone będą systymatycznie nadal. **Nawet skromnymi środkami finansowymi przy stałej, wytrwałej i oszczędnej pracy osiągnąć można duże rezultaty, o ile tylko wysiłki nie ulegną rozproszkowaniu i będą skoncentrowane w kierunku załatwienia kilku, lecz ważnych zagadnień.**

Udzielanie wsi śląskiej wydatnej pomocy pozostaje dalej linią przewodnią pracy Śląskiego Funduszu Rolnego.

ŻĄDAJ POLSKIEGO TOWARU!

Zaczyna się od amatorstwa...

Milionowe zarobki gwiazd sportowych

Nie wielu jest sławnych sportowców, którzyby, porzuciwszy szeregi amatorskie, na sportowej profesji dorobili się pokaźnej fortuny. Na palcach można wyliczyć tych, którym los i talent dały w ręce duże majątki.

Na czoło milionerów sportowców wybija się gwiazda lodowisk świata — Sonia Henie, która w przeciągu 8 lat utrzymała mistrzostwo świata w jeździe figurowej na łyżwach, w międzyczasie nagrywając do szeregu filmów. Sonia Henie jest dzisiaj najlepiej opłacaną gwiazdą łyżwiarstwa w U. S. A. W roku bieżącym zarobiła astronomiczną niemal sumę dolarów. Za 10 występów w dziesięciu różnych miastach Stanów Zjednoczonych otrzymała honorarium w wysokości 130.000 dolarów. Obecnie nie bierze mniej za wieczór pokazu jazdy figurowej na olbrzymiej arenie lodowej w New Jorku, jak 7.500 dol. Jej gaża filmowa za nakręcenie jednego filmu wynosi 90.000 dolarów. Na rok 1937 ma już zakontraktowane trzy filmy.

Spośród sportowców najlepiej jednakże zarabiają dżokeje. Zwłaszcza w Anglii tego rodzaju kasta sportowców nie utraciła jeszcze hegemonii na rynku profesji sportowej. Znakomity dżokej Fred Archer, którego nazwisko przeszło do historii torów wyścigowych, pozostawił po śmierci w spadku swej siostrze 2 miliony marek. Obecny mistrz toru wyścigowego w Anglii, Gordon Richards, na ujeżdżaniu koni dorobił się już milionowego majątku, i w dalszym ciągu znajduje się w doskonałej formie sportowej, co mu pozwala zebraną fortunę jeszcze przez długi czas pomnażać.

Prezydent U. S. A. otrzymuje 75.000 dolarów gazy rocznej. Słynny zaś basebalista Babe Ruth otrzymał, będąc u szczytu swej kariery sportowej 40.000 dolarów za sezon. Do tego dochodziły wpływy z reklamy, audycyj radiowych i filmów pokazowych.

Spośród wioślarzy, zarabiających poważne sumy, wymienić należy Włocha Constante Girardengo, który przez wiele lat błyszczał na firmamencie sportu wioślarskiego, otrzymując kolosalne honoraria za swe występy w Ameryce. Wioślarz Holender Piet van Kempen zdobycie milionowego majątku zawdzięcza nie tylko geniuszowi sportowemu, ale oszczędności i przezorności swojej żony. Również Włoch Franco Giorgetti, jako mistrzowski sternik, zdobył pokaźny majątek.

Do milionerów w sporcie pięściarskim należą: Tunney, Dempsey i Schmelling. Na czele stoi Tunney, długoletni mistrz świata wszech wag. Jego obie walki z Dempseyem zakończone zwycięstwem dały mu bajkowe wprost dochody. W r. 1927 za walkę z Dempseyem o mistrzostwo świata otrzymał lwią część sumy 2.658.000 dolarów wpływów kasowych. Pierwsza walka Tunneya dała mu 1.895.730 dolarów. Drugi milioner w boksie — Dempsey, mimo iż gromiony był parokrotnie przez Tunneya, dorobił się jednak nie złej fortuny, z której większą część dawno już stracił.

Do milionerów spośród światowych gwiazdorów bokserskiego ringu należy jeszcze Max Schmelling, który za walkę z Sharkeyem otrzymał kolosalne honorarium w wysokości 749.935 dolarów. Schmelling jest poza tym nie tylko znakomitym pięściarzem, ale i wzorowym rolnikiem. Posiada duży majątek ziemski, doskonale utrzymany i zagospodarowany. Ci trzej bokserzy zamykają naszą obecnie listę sportowców-milionerów.

Rolnik polski przy pracy żniwnej.

Poradnik ogrodowy na lipiec

II.

OGRÓD WARZYWNY.

W ogrodzie warzywnym należy ciągle dbać o czystość grządek. Chwasty pilnie pielić i składać na kompost. Ziemię na grządkach często spulchniać, a w razie potrzeby podlewać. Przede wszystkim lubią regularną wilgoć, ogórki, pomidory, kalafiory, szpinak, kalarepa, sałata oraz fasola na zbiór na zielono. Roślin, które w tym czasie dojrzewają jak cebula, fasola i groch na nasienie, nie należy niepokoić zbyt częstym podlewaniem, gdyż to przeszkadza w dojrzewaniu. Oprócz pielęgnacji mamy w ogrodzie warzywnym szereg pilnych i b. ważnych robót do wykonania. Zaniedbanie tych robót to mała wydajność i mała kultura naszego ogrodu. Przede wszystkim należy dbać o dobrą pielęgnację pomidorów. Na głównych pędach, których na krzaku nie powinno być więcej jak 2—3, usuwamy wszystkie pędy, które wyrastają z nasady liści. Liści u pomidorów pod żadnym pozorem nie należy obcinać. Krzaki, które nie rosną dostatecznie dobrze należy zasilać nawozem ogrodowym „Chorzów", do którego dobrze jest dodać 1/4 część (wagowo) superfosfatu. Pomidory w okresie wytwarzania i dojrzewania owoców potrzebują przede wszystkim dużo fosforu. Pomidory zasadniczo należy zasilać pogłównie co 2 tygodnie do 10—15 sierpnia, dając na każdy krzak 30—50 gr wyżej wymienionych nawozów. Niezmiernie pilna robota to przygotowanie rozsady truskawek i odpowiednie przygotowanie terenu pod nową plantację truskawek.

Jeszcze ciągle zbyt mało posiadamy tych najszlachetniejszych i najzdrowszych jagód w naszych ogrodach. Ziemię pod truskawki należy zasilić dobrze rozłożonym nawozem, a oprócz tego nawozami sztucznymi w ilości 3 kg supertomasyny, 2 kg soli potasowej i 3 kg azotniaku na 100 m kw. Nawozy te należy rozsiać na 1—2 tygodni przed sadzeniem rozsady. Przy sadzeniu truskawek należy unikać zbyt gęstego sadzenia. Jako najmniejszą odległość należy przyjąć 50 × 50 cm. Na ziemiach urodzajnych i dobrze zasilonych lepiej dać odstępy większe 60 × 60 albo 70 × 50 cm.

Do bardzo ważnych czynności należy zaliczyć racjonalne wykorzystanie grządek w ogrodzie. Toteż każdą grządkę opróżnioną po wczesnych warzywach, należy natychmiast odpowiednio zasilić, przekopać a następnie obsiać lub obsadzić na nowo. Do 20 lipca można siać groch, fasolę, rzepę, rzodkiew, szpinak, rzodkiewkę. Sadzić można silną zdrową rozsadę kalafiorów, kapusty (odmiany wczesne), jarmużu, kalarepy. Przy sadzeniu rozsady jest ważne, ażeby wysadzać z możliwie dobrą bryłką korzeniową i nieuszkodzonymi korzeniami. Tak wysadzona rozsada przyjmuje się i rośnie dobrze nawet gdy są upały. Wieczorem trzeba jednak przez kilka dni z rzędu rozsadę dobrze podlać. W lipcu ogród warzywny dostarcza nam bardzo wiele zdrowych warzyw. Między innymi kalafiory, kapustę wczesną, ogórki i pomidory. Ogórki i pomidory surowe są oczywiście najzdrowsze. Ogórki należy spożywać w następujący sposób. Ogórek cienko obrany ze skórki przekrajać na 2 części. Następnie posypać cukrem obficie lub posmarować masłem i miodem. Tak przyrządzony ogórek jest prawdziwym delikatesem — jest bardzo smaczny i zdrowy. Proszę koniecznie spróbować!

H. R.

*

Odpowiedzi.

Jeden z naszych Szan. Czytelników z Panewnika poruszył w swoich zapytaniach taką ilość różnych zagadnień, że trzeba by poświęcić conajmniej jedno całe wydanie, ażeby na to wszystko odpowiedzieć. W dodatku list był nie podpisany. Ponieważ nie chcielibyśmy pozostać dłużni odpowiedzi, prosimy o nadesłanie znaczka pocztowego za gr 25 i podanie dokładnego adresu. Po czym odpowiedź wyślemy osobnym listem.

czym odpowiedź wyślemy osobnym listem.

Nałęczów

— to zdrowie

Znany od 1800 roku Zakład Leczniczy

Informacje: Warszawa, Estońska 6, m. 1

tel. 10-08-10 oraz wszystkie B. Podróży

Żądajcie prospektów 8006

81) (Ciąg dalszy).

Klasztor ze stanowiska zasad

Ludzie ci łączą się i mieszkają razem. Na mocy jakiego prawa? Na mocy prawa stowarzyszenia.

Zamykają się u siebie. Na mocy jakiego prawa? Na mocy prawa, które ma każdy człowiek, otwierania i zamykania swoich drzwi.

Nie wychodzą. Na mocy jakiego prawa? Na mocy prawa pozwalającego wychodzić i wracać, a tym samem obejmującego prawo pozostawania w domu.

Cóż oni tam robią u siebie?

Mówią pocichu: spuszczają oczy; pracują. Wyrzekają się świata, zgiełku miast, zmysłowości, rozkoszy, próżności, pychy i osobistych interesów. Odziani są grubym suknem, lub grubym płótnem. Żaden z nich nie ma własności. Wchodząc tam, bogacz staje się biednym. Cokolwiek ma, oddaje wszystkim. Kto był tym, co nazywają szlachcicem i wielmożnym panem, jest równym temu, który był chłopem. Dla wszystkich jednaka cela. Wszystkim gola głowy, wszyscy noszą ten sam habit, jedzą ten sam chleb czarny, śpią na tej samej słomie, umierają na tym samym prochu. Ten sam worek na plecach, ten sam postronek na biodrach. Jeśli postanowią chodzić boso, wszyscy chodzą boso. — Choćby między nimi był książe, książę staje się takim samym cieniem jak inni. Niema tytułów. Nawet nazwiska zniknęły. Noszą tylko imiona. Wszyscy ugięli się pod równością imion chrzestnych. Rozwiązali węzły rodziny cielesnej i utworzyli rodzinę duchowną. Nie mają już żadnych krewnych, albo raczej wszyscy ludzie są ich krewnymi. Pomagają ubogim, pielęgnują chorych. Wybierają tych, którym służą. Mówią do siebie: bracie.

Przerywasz mi i wołasz: — Ależ to klasztor idealny!

Dość mi, że taki klasztor jest możliwy, już powinienem go wziąć w rachubę.

Stąd pochodzi, że w poprzedzającej księdze mówiłem z uszanowaniem o klasztorze. Usunąwszy średnie wieki, usunąwszy Azję, zastrzegłszy kwestję historyczną i polityczną, zapatrując się ze stanowiska czysto filozoficznego nie wdając się w polemikę potrzeb czasowych, i przypuszczając, że klasztory są bezwarunkowo dobrowolne i nie zawierają żadnego przymusu, zawsze patrzeć będę na zgromadzenia zakonne z pewną powagą pełną względów, a niekiedy pobłażania. Każde zgromadzenie jest społeczeństwem; gdzie jest społeczeństwo, tam jest prawo. Klasztor jest produktem formuły: Równość, Braterstwo! Och, jak wielka jest Wolność! Jaka wspaniała transfiguracja! Wolność wystarcza, aby klasztor zmienił się w Rzeczpospolitą.

Idźmy dalej.

Ci mężczyźni lub te kobiety, zamknięci między czterema murami, odzierwają się siermięgą, są równi, nazywają się braćmi; to dobrze; ale czynią jeszcze coś innego.

Tak.

Cóż takiego?

Patrzą na cień, klękają i składają ręce.

Co to znaczy?

Modlitwa

Modlą się.

Do kogo?

Do Boga.

Modlą się do Boga, co znaczy to słowo?

Czy jest nieskończoność poza nami?

Ta nieskończoność czy jest jedną, nieustająca, nierozdzielczą; czy jest koniecznie rzeczywistą ponieważ jest nieskończona i gdyby jej zabrakło materji, czy nie byłaby ograniczona? Czy jest koniecznie rozumną, ponieważ jest nieskończoną, i gdyby jej zabrakło rozumu, czy byłaby skończona? Czy ta nieskończoność budzi w nas pojęcie treści istnienia, kiedy sobie samym możemy przypisywać tylko pojęcie bytu? Czyli, innymi słowy, czy jest absolutem, od którego zależymy?

Czy razem z nieskończonością poza nami będąca jest także w nas samych nieskończoność? Dwie te nieskończoności (co za straszna liczba mnoga!) nie podlegają jedna drugiej. Czy druga nieskończoność, że tak powiem, nie leży pod pierwszą? Czy nie jest zwierciadłem, odbiciem, odgłosem, przepaścią ze środkowiąca w sobie inną przepaść? Szy ta druga nieskończoność jest także rozumną? Czy myśli? Kocha? Ma wolę? Jeżeli dwie nieskończoności są rozumne, każda z nich ma zasadę woli, i jest jaźń w nieskończoności niebieskiej jak jest jaźń w nieskończoności na ziemi. Jaźń na ziemi, to dusza jaźń w górze, to Bóg.

Zetknięcie myśli nieskończoności ziemskiej z nieskończonością niebieską nazywa się modlitwą.

Nie odejmujmy nic duchowi ludzkiemu; niweczyć jest rzeczą złą. Trzeba przerabiać i przekształcać. Pewne władze człowieka zwracają się ku nieznanemu, myśl, marzenie, modlitwa. Nieznane jest oceanem. Czym jest sumienie? Busola nieznanego. Myśl, marzenie, modlitwa, to wielkie tajemnicze promienie. Szanujmyż je. Dokąd dążą te majestatyczne wytryski promieni z duszy? — Do cienia, to jest do światła.

Wielkość cywilizacji nowoczesnej polega na tym, że niczemu nie przeczy, i niczego nie odmawia ludzkości. Obok Praw Człowieka stoi Prawo Duszy.

Bezwzględna wartość modlitwy

Co do sposobu modlenia się, wszystkie są dobre, byleby były szczere. Obróć książkę do nabożeństwa do góry nogami, ale pogrąż się w nieskończoności.

Wiemy, że jest filozofja która zaprzecza nieskończoności. Jest także filozofja, znana w patologji, która zaprzecza istnieniu słońca; ta filozofja zowie się ślepotą.

Robić ze zmysłu, którego nie posiadamy, źródło prawdy, jest niepospolitą zarozumiałością ślepoty.

Prawdziwie ciekawą jest rzeczą patrzeć na wyniosłe miny filozofji idącej omackiem, a z uczuciem wyższości i politowania spoglądającej na filozofję, która widzi Boga. Zdaje ci się, że słyszysz wołającego kreta: — Litość mnie bierze na to ich upodobanie do słońca!

Wiemy, że są znakomici potężni ateusze. Ale ci w gruncie, własną potęgą umysłu skierowani ku prawdzie, niebardzo są pewni czy są ateuszami; cały kłopot z nimi porozumieć się o definicję, a w każdym razie, jeśli nie wierzą w Boga, już tym samym, że są wielkimi myślicielami, dowodzą jego istnienia.

Witamy w nich filozofów, chociaż nieubłaganie potępiamy ich filozofję.

Idźmy dalej.

Podziwienia godną rzeczą jest także to, iż tak łatwo zadawalamy się byle słówkiem. Północnej szkole metafizycznej, trochę mgła przesiąkniętej, zdawało się że zrobi prawdziwą rewolucję w pojęciach ludzkich, używając wyrazu Wola, zamiast Siła.

W istocie powiedzieć: roślina ma wolę, zamiast: roślina rośnie, byłoby płodne w następstwa, gdyby dodano: wszechświat ma wolę. Dlaczego? Ponieważ wniosek byłby taki: roślina ma wolę, więc ma jaźń; wszechświat ma wolę, więc jest Bóg.

Co do nas, którzy przeciwnie nic nie odrzucamy a priori, trudniej nam przypuścić wraz z tą szkołą wolę w roślinach, niż zaprzeczać z nią razem wolę wszechświata.

Zaprzeczenie nieskończoności prowadzi wprost do filozofji Nicości. Wszystko staje się „pojęciem umysłu".

Z taką filozofją wszelkie rozprawy są niemożliwe. Logiczny nihilista wątpi o istnieniu człowieka, z którym rozmawia, nie jest też pewny, czy sam istnieje.

Zapatrując się ze swojego stanowiska, bardzo być może, iż sam uważa siebie tylko za „pojęcie swego umysłu".

Wszelako nie spostrzega się, że wszystko, czemukolwiek zaprzeczył, — przyjmuje hurtem, wymawiając jedyne to słówko: Umysł.

Słowem, filozofja, kończąca wszystko słówkiem Nic nie otwiera żadnej drogi dla myśli.

Na nie, jedyną odpowiedzią jest: tak.

Filozofja nicości nie ma żadnej donosłości.

Nicości niema. Zero nie istnieje. — Wszystko jest czymś. Nic nie jest niczym.

Człowiek żyje twierdzeniem bardziej jeszcze, niż chlebem.

Czy jesteś już członkiem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego?

Informacji udzieli Sekretarjat Katowice, Pocztowa 16, Telef. 316-64

Niedość jest widzieć i pokazać. Filozofja powinna być energją. Jej usiłowaniem i skutkiem winno być polepszenie człowieka. Sokrates musi wstąpić w Adama i wydać Marka Aureljusza; czyli innymi słowy, filozofja winna wydobyć z człowieka szczęśliwego człowieka mądrego. Zamienić Eden w Lyceum. Umiejętność winna być kordjałem. Używać — co za smutny cel, jaka nędzna ambicja! Bydlę używa. Myśleć — oto prawdziwy triumf duszy. Poddawać myśl pragnieniu ludzi, niby eliksir dawać im pojęcie o Bogu, zbratać w nich sumienie z wiedzą, tym tajemniczym stawieniem na oczy uczynić ich sprawiedliwymi — oto zadanie prawdziwej filozofji. Moralność jest rozkwitem prawd. Rozmyślanie wiedzie do czynów. Wiedza bezwzględna winna być praktyczną. Duch ludzki musi oddychać, poić się i karmić ideałem.

Co do nas, odkładając rozwinięcie naszej myśli do innej sposobności, powiemy tylko, że nie pojmujemy ani człowieka, jako punktu wyjścia, ani postępu, jako celu, bez tych dwóch sił twórczych: wiary i miłości.

Postęp jest celem, ideał jest wzorem.

Co jest ideałem? Bóg.

Ideał, absolut, doskonałość, nieskończoność: wyrazy jednoznaczne.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komu leży na sercu los naszych braci na Śląsku Zaolziańskim, niech wpłaci składkę lub ofiarę na konto „Śląskiego Komitetu Opieki Kulturalnej nad Polakami w Czechosłowacji w P. K. O. Nr 300.904."

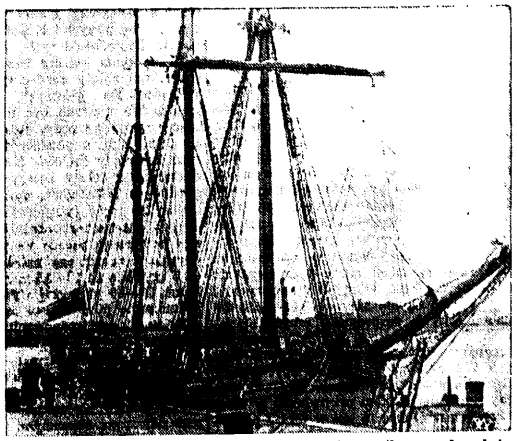

Onegdaj przybył do Paryża w charakterze prywatnym król rumuński Karol II, którego widzimy w ubraniu cywilnym, gdy udaje się do hotelu Ritza w Paryżu, gdzie zamieszkał. Na prawym zdjęciu nasz szkolny okręt „Zawisza Czarny", zakotwiczony w porcie Ryskim. „Zawisza Czarny" większą część roku spędza na morzach całego świata, szkoląc przyszłe kadry naszych marynarzy.

...że śląskich kopalń i hut

...to ma robić bezrobotna młodzież?

Jest praca dla 40.000 młodzieży śląskiej

(Reportaż oryginalny „Polski Zachodniej")

Katowice, w lipcu

Gdzie pójść, gdzie szukać pracy młodemu człowiekowi, który stworzony jest po to żeby pracować, żeby budować zręby swojej przyszłości, opartej na pracy, a który skazany jest na łazikowanie, na obijanie się od biur funduszu pracy do biur komunalnych urzędów, na obijaniu bruku ulicznego??! Na roli nie ma miejsca, w przemyśle nie ma miejsca, w rzemiośle nie ma miejsca, w handlu nie ma miejsca, w biurach nie ma miejsca — więc co ma robić chłopak, powiedzmy, 19-letni, który spotyka wszędzie zamknięte drzwi a na nich, na tych zamkniętych drzwiach, tabliczkę z sakramentalnym napisem: „Wolnych posad nie ma"??

Takie tabliczki, „wolnych posad nie ma" spotykamy bardzo często. Ale popróbujmy zastanowić się, czy rzeczywiście na Śląsku nie ma wolnych posad dla naszej bezrobotnej młodzieży. W tej chwili interesuje nas tylko młodzież i o niej tylko piszemy.

Jeżeli skontrolujemy nasze możliwości, możliwości przeważnie nie wykorzystane, przekonamy się, że przy zastosowaniu przez odpowiednie czynniki pewnej dawki dobrej woli — **kilkadziesiąt tysięcy młodzieży znajdzie pracę.** I to nie byle jaką pracę! Nie przy naprawianiu dróg, nie przy zamiataniu ulic, nie przy budowie nowych domów.

Przede wszystkim przemysł. Jest faktem, że przecież przemysł śląski nie okazuje najmniejszej ochoty w kierunku zatrudniania młodzieży. Uczniów kształcić nie chcą zakłady przemysłowe i nie kształcą. Są nieliczne wyjątki, ale one są naprawdę tak nie liczne, że przy ogólnej obojętności przemysłu dla tak ważnej kwestii, jak przyszłość młodzieży, te wyjątków nie można brać w rachubę.

Obecnie, cały przemysł śląski zatrudnia około półtora tysiąca młodzieży w charakterze uczniów. Być może, że w ostatnim czasie ilość ta uległa zmniejszeniu.

Rozmawiam w tej sprawie z jednym z najwybitniejszych znawców tych spraw z człowiekiem zajmującym wysokie stanowisko w przemyśle.

— Proszę pana — pytam go — czy przedsiębiorstwa naszego przemysłu śląskiego nie są rzeczywiście w stanie zatrudnienia więcej uczniów nad ilość, zatrudnioną do tej pory?

— Ależ nie prawda! — odpowiada mi mój rozmówca. — Przeprowadzałem badania możliwości wchłonięcia młodzieży przez przemysł i obliczyłem, że przemysł śląski, w obecnym stanie produkcji, może zatrudnić śmiało 20 do 25 tysięcy uczniów. Może ich zatrudnić i oczywiście, szkolić na fachowców.

20, 25 tysięcy — to jest, jak na nasze obecne stosunki na Śląsku, bardzo dużo. Ale jakże śmiesznie małą wydaje się cyfra półtora tysiąca kształconych obecnie uczniów...

Znaczenie kształcenia uczniów w przemyśle rozumie dobrze chyba tylko **dyrekcja Rybnickiego Gwarectwa Węglowego.** W kopalniach tego gwarectwa prowadzone są specjalne zakłady, kursy, laboratoria, poświęcone wyłącznie kształceniu uczniów. Ilość kształconej młodzieży zwiększa się tutaj z każdym tygodniem. **Władze Rybnickiego Gwarectwa Węglowego rozumieją dobrze znaczenie społeczne, gospodarcze i polityczne, wypływające z realizacji tej pięknej inicjatywy. Po czterech latach pracy przygotowawczej, kopalnie tego koncernu będą rozporządzały młodym, pierwszorzędnie wykwalifikowanym personelem polskim. Personelem, który całkowicie zżyty będzie z warsztatem, w którym pracuje.**

Następna z kolei dziedzina, to rzemiosło. **Na trzynaście tysięcy warsztatów rzemieślniczych, istniejących na Śląsku, które zatrudniają jeszcze siedem tysięcy czeladników, mamy zaledwie około sześciu tysięcy uczniów.** *)

Zapytuję prezesa katowickiej Izby Rzemieślniczej, p. Piotra Łyszczaka, czy nie ma już możliwości na zatrudnienie większej liczby uczniów?

— Ależ oczywiście są — odpowiada. — Są i to duże możliwości. — Jest najnowsze rozporządzenie Pana Wojewody Śląskiego — mówi dalej prezes Łyszczak — regulujące ilość uczniów, kształconych w warsztatach rzemieślniczych. Wedle tego rozporządzenia, jeden uczeń przypada na każdego mistrza i jeden na każdego czeladnika. Ponieważ zatym na Śląsku mamy obecnie 7.000 rzemieślników, uprawnionych do kształcenia uczniów i przeszło 6.000 czeladników — uczniów winniśmy mieć około 14—15 tysięcy. Teraz mamy ponad 6 tysięcy — możemy każdej chwili przyjąć jeszcze 8.500, może nawet więcej. Sądzę, że 3.500 do 10.000 uczniów — to jest ilość zupełnie realna. Wystarczy dać każdemu mistrzowi możność utrzymywania ucznia, a jeszcze w tym roku możemy przyjąć 10.000 chłopców, zmniejszając tym samym kolosalnie stan bezrobocia wśród młodzieży śląskiej.

Prezes Izby Rzemieślniczej mówi, że tylko „wystarczy dać mistrzowi możność utrzymywania ucznia". O jaką zatym chodzi możność? Idzie mianowicie o to, że **na Śląsku musi powstać fundusz stypendialny z kapitałem 2 milionów złotych, przeznaczony na płacenie mistrzom, przeciętnie po 200 złotych za naukę i koszty utrzymania ucznia.**

Jeżeli przemysł zatrudni 20—25 tysięcy młodzieży, rzemiosło 10 tysięcy, możemy pozbyć się zupełnie kłopotu, streszczającego się w wymownym pytaniu co robić z naszą bezrobotną młodzieżą?!

Teraz z kolei trzecia dziedzina — to warsztaty chałupnicze. Na Śląsku istnieje założone cztery lata temu Towarzystwo popierania przemysłu ludowego i domowego. Towarzystwo to, oprócz innych pięknych i korzystnych dla naszego życia gospodarczego, społecznego i kulturalnego, zadań, **zakłada i prowadzi** warsztaty przemysłu ludowego. Warsztaty te zatrudniają bezrobotnych, a przede wszystkim **bezrobotną młodzież.** Co one wytwarzają? — Dosłownie wszystko, co jest w stanie wytworzyć mały przemysł. Ale tutaj szczególnie zainteresują nas takie przedsiębiorstwa chałupnicze, jak zakłady metalowe, garbarnia, fabryka pończoch i jeszcze inne. **Warsztaty te powstały na cmentarzyskach istniejących kiedyś przedsiębiorstw.** A więc, w dawno zlikwidowanej kopalni „Jerzy" w Małej Dąbrówce, powstał zakład metalowy. Różne fabryki, huty, kopalnie, różne biura i instytucje dołożyły się potrosze do powstania tego przedsiębiorstwa. Zewsząd nadchodziły maszyny, części urządzenia, surowiec — i tak zaczęła się praca. Na uruchomienie całego zakładu włożono raptem 1700 złotych. W Rudzie Śląskiej założono garbarnię. Kiedyś była tutaj fabryka margaryny „Unikar", dziś pracuje w pełnym ruchu garbarnia, zatrudniająca wielu bezrobotnych, którzy własną pracą, przy poparciu Towarzystwa, utrzymują i rozwijają tę garbarnię. W Chropaczowie jest fabryka pończoch, w Pszczynie fabryka wyrobów koszykarskich, a w Michałkowicach znowu w budynkach kopalni „Maks" założono całą uniwersalną spółdzielnię. Robi się tutaj wszystko i koszykarstwo i ogrodnictwo i introligatorstwo.

Ta robota, mająca głębokie wartości społeczne, winna spotkać się z gorącym poparciem społeczeństwa i władz. Piękne rezultaty zapoczątkowanej pracy wymagają, aby na Śląsku uchwalona została ustawa o popieraniu przemysłu ludowego i domowego.

W każdym razie, dla młodzieży śląskiej jest praca. Trzeba tylko ogniem realnych posunięć spalić przeszkody, które stoją między młodzieżą, a warsztatami pracy.

Wacław Śledziński.

*) Patrz mój reportaż w „Polsce Zachodniej" pt. „Bezrobotna młodzież śląską do rzemiosła", zamieszczony 30 maja br.

WODA GORZKA MORSZYŃSKA i sól krystaliczna lub proszkowa — znakomite środki w nawykowym zaparciu stolca. Żądać w aptekach i składach aptecznych.

Dalszy spadek liczby bezrobotnych w Polsce

Bezrobocie w Polsce uległo dalszemu zmniejszeniu, co przypisać należy intensywnym pracom na robotach publicznych jako też zwiększeniu się stanu zatrudnienia w przemyśle.

Według danych Funduszu Pracy liczba zarejestrowanych bezrobotnych wynosiła na dzień 1 lipca 1937 r. — 293.410 osób, gdy na dzień 15 czerwca — 314.467, a 1 czerwca r. b. 331.308 osób.

Na dzień 1 lipca 1936 r. zarjestrowano 314.014 bezrobotnych, z czego wynika, że liczba bezrobotnych na dzień 1 lipca r. b. spadła w porównaniu ze stanem z odpowiedniego okresu zeszłego roku o 20.604 osoby.

Pierwszy wojewódzki zjazd czeladników malarzy i lakierników

Zarząd główny Stowarzyszenia Czeladników Województwa śląskiego, siedziba w Katowicach, zwołuje na dzień 18 lipca br. o godz. 9 rano w sali „Hospiz" przy ul. Jagiellońskiej w Katowicach, pierwszy zjazd wszystkich czeladników malarzy i lakierników zrzeszonych i niezrzeszonych Polaków-chrześcijan z całego województwa śląskiego. Na zjeździe tym nie powinno brakrać ani jednego czeladnika tego zawodu, gdyż obrady prowadzone będą wyłącznie dla dobra egzystencji czeladniczej.

Przerobiony szyb na kopalni „Prezydent Mościcki"

Szyb „Jacek" na kopalni „Prezydent Mościcki" został całkowicie przerobiony i dostosowany do najnowszych wymogów produkcji. M. in. założono tam urządzenie skipowe. Koszt przeróbki wyniósł 1 milion złotych.

Poprawa sytuacji finansowej Zakładu Ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa

Sejm Śląski zajmie się sprawą zmniejszenia skrótów rentowych

Jak już pokrótce w dniu wczorajszym donosiliśmy, 16 bm. zbiera się Sejm Śląski na plenarne posiedzenie. Porządek obrad tego posiedzenia przewiduje m. in. sprawozdanie komisji pracy i opieki społecznej w sprawie zmniejszenia **skrótów rentowych z ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa.** Projekt ustawy w tej mierze ma przywrócić częściwo **renty skrócone ustawą z dnia 22. 6. 1934 r.**

Obciążenia z tego tytułu dla Zakładu Ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa w Chorzowie wynosić będą przypuszczalnie około 800 tysięcy złotych rocznie.

W komisji szeroko dyskutowano nad źródłami pokrycia nowopowstałych wydatków. Komisja stwierdziła, że **zestawienia rachunkowe Zakładu za rok 1936 wykazują milion złotych nadwyżki,** zaś zestawienia przychodów i rozchodów za czas od stycznia do maja br. włącznie **wykazują poprawę sytuacji finansowej Zakładu,** co pozwala przypuszczać, że bieżące dochody Zakładu wystarczą na pokrycie wspomnianych wydatków. **W ciągu pierwszych pięciu miesięcy b. r. stwierdzono nadwyżkę dochodów nad wydatkami w sumie 300 tysięcy złotych.** Obciążenia finansowe z tytułu częściowego przywrócenia skróconych rent od 1 lipca 1937 r. będą więc miały realne pokrycie. O ile chodzi o przyszłość, to należy wierzyć, że ogólna sytuacja gospodarcza będzie się stale polepszać, a zatym **dochody ze składek w ubezpieczeniu na wypadek inwalidztwa będą odpowiednio wzrastać.**

Poza tym jutrzejsze posiedzenie plenarne Sejmu Śląskiego zajmie się również rozpatrzeniem projektu ustawy o ochronie przed pożarami i innymi klęskami.

Statkami S/S „Kościuszko" do Sztokholmo

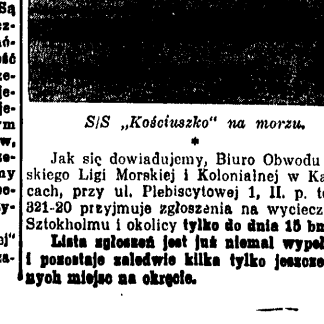

S/S „Kościuszko" na morzu.

*

Jak się dowiadujemy, Biuro Obwodu Miejskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Katowicach, przy ul. Plebiscytowej 1, II. p. tel. nr 321-20 przyjmuje zgłoszenia na wycieczkę do Sztokholmu i okolicy **tylko do dnia 15 bm.**

Lista zgłoszeń jest już niemal wypełniona i pozostaje zaledwie kilka tylko jeszcze wolnych miejsc na okręcie.

Program wycieczki m. in. przewiduje zwiedzanie ratusza, kościoła Riddarholm — Panteonu szwedzkiego, wycieczka do Upsali i Skokloster, katedry, uniwersytetu i słynnej biblioteki, królewskiej rezydencji Drottningholm, przejazdy autokarami i wyjazd stateczkiem do Upsali potrwa około 16 godzin.

Koszty zwiedzania grupowe wynoszą około zł 38 od osoby, przy czym **zwiedzanie grupowe nie obowiązuje.**

Wyjazd z Gdyni nastąpi dnia 1 sierpnia o godz. 18, powrót do Gdyni dnia 5 sierpnia o godz. 15—16.

Wyjazd z Katowic nastąpi dnia 31 lipca br. pomiędzy godziną 16—17, powrót do Katowic 6 sierpnia o godz. 6 rano.

Uczestnikowi nie wolno zabrać ze sobą do Sztokholmu więcej gotówki jak 40 zł stosownie do przepisów walutowych.

Każdy uczestnik musi posiadać dowód osobisty z poświadczeniem obywatelstwa polskiego, zaś urzędnikom państwowym wystarcza legitymacja służbowa. Żadnych innych dokumentów i zezwoleń Starostwa nie potrzeba.

Wpłaty należy uskuteczniać na konto czekowe w PKO. nr 306.094 Obwodu Miejskiego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Katowicach.

Wyszedł z druku zeszyt 6-7/37 r. (czerwiec — lipiec)

„PRASA"

Miesięcznik

Organ Polsk. Związku Wydawców Dzienników i Czasopism

TREŚĆ ZESZYTU:

VIII Ogólne Zebranie członków Związku Wydawców. — Sprawa cen papieru. — STANISŁAW KAUZIK: Sytuacja gospodarcza ogólna a sytuacja prasy zagranicą i w Polsce — FRANCISZEK GŁOWIŃSKI: Zagadnienia polskiej gospodarki wydawniczej w dobie obecnej. — WITOLD NOSKOWSKI: Czytelnik jako spożywca kultury. — STEFAN SOBOLEWSKI: Inwestycje w drukarniach wydawniczych (II). JERZY ŻYCKI: Francja organizuje swą propagandę. — Nowe ważne porozumienie wydawnicze. — V-ty Międzynarodowy Kongres Wydawców. — WŁADYSŁAW OSZELDA: Prasa polska w Rumunji. — Propaganda zbiorowa. — Statystyka druków 1935. — Sprawy kolportażowe — Prace Związku Wydawców — Sprawy dziennikarskie — Kronika krajowa. — Prasa polska zagranicą. — Prawo a prasa. — Prasa na szerokim świecie. —

Cena zeszytu 1 zł. — Prenumerata roczna: w kraju zł 10.—, zagranicą zł 12.—.

Do nabycia w administracji „Prasy", w większych księgarniach i kioskach „Ruchu"

Adr. administracji: Warszawa, ul. Zgoda 8 m. 4. Tel. 540-00. Konto rozrachunkowe Nr. 761. Warszawa 1.

DZISIEJSZA ŻONA. Matka: — Moja Helu, twój mąż chodzi w okropnym ubraniu i jak słyszałam, żałuje sobie nawet szklanki piwa.

Córka: — Trudno, mamo, musi przecież wpierw popłacić moje długi z czasów uniwersyteckich.

Wiadomości bieżące.

Czwartek 15 lipca

Dziś: Rozesł. Apost.
Jutro: Matki Boskiej Szkaplerznej.
Wschód słońca: 3,32
Zachód słońca: 19,51

SZLAK TURYSTYCZNY WYBRZEŻA POKRYJĄ SCHRONISKA

(—) W związku ze wzmagającym się z roku na rok ruchem turystycznym na wybrzeżu polskim summem Ligi Popierania Turystyki powstanie w najbliższym czasie szereg schronisk a w pierwszym rzędzie w Wiekiei Wsi, Jastarni, Borze oraz w Karwi. Schroniska te będą ośrodkami turystyki wodnej przybrzeżnej.

Uroczyste posiedzenie Komisji Mieszanej

(—) **Uroczyste posiedzenie Komisji Mieszanej dla Górnego Śląska** — która kończy w dniu dzisiejszym swą działalność w związku z wygaśnięciem Konwencji Genewskiej — **odbędzie się dziś w południe.** Dnia 15-go b. m. odbędzie się w Bytomiu uroczyste posiedzenie Trybunału Rozjemczego dla Górnego Śląska.

TARGI KALWARYJSKIE

(—) W ub. niedzielę odbyło się w Kalwarji Zebrzydowskiej pow. wadowickiego woj. krakowskiego uroczyste otwarcie VII Targów Kalwaryjskich, dokonane przez p. wojewodę krakowskiego Gmoińskiego. Tegoroczne Targi Kalwaryjskie przedstawiają się nader okazale ze względu na pięknie dobrana i zestawiona zarówno ilościowo jak i jakościowo kolekcję przemysłu ludowego z poszczególnych ośrodków wytwórczych miejscowej ludności. Króluja oczywiście słynne wyroby stolarskie — wystawiono około 100 kompletów urządzeń pokoiów

Linoleum Walter
Katowice, ul. Mylnska 5

KOSZTOWNY SEN

((—) Onegdajszej nocy około godz. 1 kupiec Woźnicka Wilhelm, zam. w Chorzowie I przy ul. Chrobrego 19, będąc w stanie podchmielonym usiadł na schodach przed składem firmy Mutz w Katowicach, przy pl. Wolności. Nieznany sprawca skorzystał ze sposobności i skradł mu teczkę skórzaną zawierającą ogółem 39 zegarków z tych 31 pozłacanych, a 8 niklowych marki „Braewo", 2 zegarki damskie marki „Stupenda" oraz 3 inne zegarki nieznanej marki łącznej wartości około 250 zł. Ostrzega się przed ewent. nabyciem skradzionych zegarków.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK

(—) Dnia 12 bm. po południu na chodniku przy ul. 3 Maja w Katowicach, upadł inwalida górniczy 69-letni Długaczyk Jan zam. w Katowicach przy ul. Krakowskiej 16, doznając poważnego okaleczenia głowy. Natychmiast przewieziony do szpitala miejskiego w Katowicach — zmarł na skutek odniesionych okaleczeń.

Przy nieżycie żołądka i jelit wskazane jest stosowanie nieco ogrzanej naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Jedna szklanka zażyta rano na czczo działa niezawodnie — jest przyjemna w użyciu. (o)

SKAZANIE PRZEMYTNIKA.

(—) W pociągu jadącym z Katowic do Nowego Targu przytrzymano z końcem ubiegłego roku niejakiego Franciszka Zygmunta z Katowic. Znaleziono przy nim 10 kg sacharyny pochodzącej — jak w toku dochodzeń okazało się — z przemytu. Wczoraj odpowiadał Franciszek przed Sądem Grodzkim w Katowicach i skazany został na 2 tygodnie aresztu oraz 500 zł grzywny.

MULARZ SPADŁ Z RUSZTOWANIA.

(—) Wczoraj wieczorem spadł z rusztowania przy budowli na ul. Kredytowej murarz Jan Dycka z Katowic. Spadł on z wysokości ponad 6 metr. i doznał ciężkiego okaleczenia nogi oraz złamania nogi. Dycka był zatrudniony w firmie budowlanej Jasiok.

PRZEJECHAŁ AUTEM ŻOŁNIERZA.

(—) W ubiegłą niedzielę zdarzył się na ul. Zamkowej w Katowicach tragiczny wypadek. Auto czerwonego koloru ładace w szybkim tempie w kierunku Chorzowa, przejechało siedzącego na jezdni żołnierza Jana Gąsiorczyka. Sprawcy nieszczęścia nie można było odnaleźć. Dopiero wczoraj udało się policji odszukać właściciela auta. Jest nim niejaki Jan Woitke z Chorzowa. Będzie on pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Z Mysłowic

ROBOTY NA DWORCU KOLEJOWYM.

((M) Przy dworcu kolejowym w Mysłowicach prowadzone są roboty; łagodzi się zakręty linji kolejowej z Oświęcimia i Krakowa. Nadto odmalowuje się zabudowania dworcowe.

ZŁY STAN ULIC W JANOWIE MIEJSKIM

(M) W Janowie Miejskim który jest dzielnicą Mysłowic, mieszkańcy skarżą się na zły stan chodników. Mimo kilkakrotnych przyrzeczeń Rady Miejskiej Mysłowic, nie przystąpiono do naprawy chodników.

Z PRZEMSZY WYŁOWIONO KONIA

(M) Wczoraj rano z koryta Przemszy pod Mysłowicami wyłowiono konia. Przypuszczalnie koń zdechł, po czym właściciel wrzucił go do rzeki. Koń przebywał w rzece kilka dni i jest już w rozkładzie.

Z Siemianowic

SPLĄDROWALI WYSTAWĘ

(Śi) W nocy na 12 bm. po wybiciu szyby w oknie wystawowym, skradziono ze składu rowerów Strużyny Józefa w Siemianowicach, przy ul. Powstańców 26 — 2 dynamo do rowerów marki „Standart" i „Meros", wartości ok. 100 zł. Łącznie z wybiciem szyby sprawca poszkodował kupca na około 600 zł.

Wstrząsające samobójstwo nieznanego osobnika

Rano dnia 14 bm. o godz. 7,18 pod zdążający z Dziedzic do Bielska pociąg nr 21-23 **rzucił się w Komerowicach Śl., tuż obok fabryki „Vesko-Mill", nieznany osobnik, który został zmiażdżony kołami pociągu.**

Powiadomiona policja, prowadzi obecnie dochodzenia, celem ustalenia tożsamości samobójcy, gdyż przy denacie nie znaleziono żadnych zapisków.

Denat jest ubrany w zieloną turystyczną bluzę i krótkie spodnie. Wzrost średni, ciemno blond, lat około 22 do 25 najwyżej. Osoby, któreby mogły udzielić jakichkolwiek informacyj co do osoby wyżej opisanego, proszone są o zgłoszenie się w Komisariacie policji w Bielsku, Rynek nr 9. Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń Komisji sądowo-lekarskiej zwłoki denata zostaną złożone w kostnicy w Bielsku.

Karty cyrkulacyjne są jeszcze ważne miesiąc!

Katowice, 14 lipca.

Śląski Urząd Wojewódzki podaje do wiadomości, że karty cyrkulacyjne, których ważność upływa z dniem 14 lipca b. r., mogą być uważane jako dokumenty ważne do przekroczenia granicy polsko-niemieckiej na Górnym Śląsku przez czas do 14 sierpnia 1937 r. włącznie.

Przebieg francuskiego święta narodowego w Katowicach

Katowice, 15 lipca.

Z okazji przypadającego francuskiego święta narodowego została w dniu wczorajszym odprawiona uroczysta Msza św. w kościele Najświętszej Panny Maryi przez ks. kanonika Szramka, który też wygłosił okolicznościowe kazanie w języku francuskim.

W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz polskich z Panem Wojewodą Dr. Grażyńskim na czele, Sejmu Śląskiego z Marszałkiem Grzesikiem, Miasta z Prezydentem Dr. Kocurem, dalej konsul francuski w Katowicach p. Lancial z całym personelem Konsulatu, konsulowie państw obcych, mających siedzibę w Katowicach, przedstawiciele ciężkiego przemysłu oraz kolonia francuska na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim.

Pieśni religijne w czasie nabożeństwa przy akompaniamencie orkiestry wykonał chór Skarbofermu pod dyr. p. Ponieckiego. Po nabożeństwie konsul generalny p. Lancial przyjmował w apartamentach Konsulatu życzenia z okazji święta narodowego Francji.

Po katastrofie kolejowej, która zdarzyła się we Francji obok miejscowości Mans. W katastrofie powstałej wskutek zderzenia się dwóch pośpiesznych pociągów pasażerskich, zginęło 9 osób, oraz około 40 zostało rannych.

Tragiczny finał kłótni małżeńskiej

W ub. poniedziałek, w późnych godzinach wieczornych w mieszkaniu małżonków Elfrydy i Wilhelma Chmielów w Knurowie przy ul. Wilsona wybuchła gwałtowna kłótnia. Awantura, na tle niesnasek rodzinnych miała niespodziewanie tragiczny epilog. Oto małżonka Chmiela, 24-letnia Elfryda doprowadzona do rozpaczy rzuciła się do okna i wyskoczyła na bruk z II piętra. Desperatka doznała wstrząsu mózgu i ogólnych poważnych obrażeń na całym ciele. Ofiarę nieporozumień małżeńskich odwieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala Spółki Brackiej w Knurowie.

Nowy zeszyt „Prasy"

Wyszedł z druku czerwcowy zeszyt miesięcznika „Prasa", organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

Na wstępie znajdujemy sprawozdanie z VIII-go Ogólnego Zebrania członków Związku Wydawców, które odbyło się w dniu 14 maja rb.

Artykuły p. Stanisława Kauzika, dyrektora Związku Wydawców pt. „Sytuacja gospodarcza ogólna a sytuacja prasy zagranicą i w Polsce" oraz p. Franciszka Głowińskiego, wiceprezesa Związku pt. „Zagadnienia polskiej gospodarki wydawniczej w dobie obecnej" są obszernymi streszczeniami referatów zjazdowych.

Artykuł p. Witolda Noskowskiego pt: „Czytelnik jako spożywca kultury" poświęcony jest zagadnieniom redakcyjnym i wydawniczym związanym z działami kultury i sztuki w dziennikach.

Sprawom techniczno-dziennikarskim poświęcony jest obszerny artykuł p. Stefana Sobolewskiego pt: „Inwestycje w drukarniach wydawniczych". Szereg interesujących międzynarodowych problemów prasowych omówiony został w sprawozdaniu z Międzynarodowego Kongresu Wydawców w Wiedniu, w którego obradach Związek Polski brał żywy udział.

Sprawy propagandy państwowej we Francji omawia p. Jerzy Zycki w artykule „Francja organizuje swą propagandę". Dział „Propaganda zbiorowa" przynosi dwa artykuły informacyjne o propagandzie zbiorowej elektryczności oraz drobnego przemysłu na Zachodzie Europy.

Poza tym zeszyt zawiera artykuł p. Wł. Oszeldy o prasie polskiej w Rumunii, omówienie ostatnio wydanej Statystyki Druków, sprawozdanie z działalności „Ruchu" w r. 1936 oraz stałe działy informacyjne: „Prace Związku Wydawców", „Organizacje i sprawy dziennikarskie", „Kronika krajowa", „Prasa polsk. zagranicą", „Prawo a prasa", oraz „Prasa na szeroki świecie". (o)

Z Chorzowa

SPRYT GO ZAWIODŁ.

(—) Pijosik Bronisław, właściciel hali rozgrywkowej przy ul. Moniuszki 2, zameldował, że jego pomocnik Tomeczek Paweł z Chorzowa dopuścił się oszustwa na kilka set złotych w jego hali rozgrywkowej w ten sposób, że od dłuższego czasu w czasie rzucania strzałką do tarczy przez publiczność — przestawiał tarczę tak że osoby, rzucające strzałki przeważe przegrywały. Uzyskano w ten sposób pieniądze Tomeczek spotrzebował dla siebie.

KARYGODNY WYBRYK.

(—) Rzepka Franciszek zam. w miejscu przy ul. Nigdziemnego 3 zameldował, że w czasie pobytu na letnisku w Kamienicy otrzymał dnia 14 czerwca rb. telegram, nadany w urzędzie pocztowym w Chorzowie a podpisany przez niejakiego Wróbla by powrócił niezwłocznie do domu, gdyż wydarzył się jakiś nieszczęśliwy wypadek. W związku z tym przybył do domu, gdzie ustalił że wypadku żadnego nie było a został tylko wprowadzony w błąd przez nieznaną osobę. Kto telegram nadał, nie zdołano ustalić. Dochodzenie w toku.

WŁAMANIE DO RESTAURACJI.

(—) Franciszek Tomala, restaurator, zam. w miejscu przy ul. Hajduckiej 17 zgłosił, że dnia 13 bm. po godz. 24 nieznani sprawcy dokonali włamania do jego restauracji za pomocą wyważenia drzwi łomem od strony korytarza i skradli jeden gramofon elektryczny z płytami kilkanaście butelek wódki różnego gatunku, cygar, papierosów, czekolady oraz około 270 zł gotówki z podręcznej kasetki znajdującej się w bufecie restauracyjnym. Ogólna szkoda — według podania poszkodowanego — wynosi około 700 zł.

Tylko 10 dni
w czasie od 15 do 25 bm. rozpocznie się nasza
wysprzedaż sezonowa
w konfekcji damskiej, manufakturze, oraz we wszystkich innych oddziałach
St. Priebe
Chorzów I, ul. Wolności 1 i 11
8609

WŁAMANIE DO BIUR FIRMY DRZEWNEJ

(=) W nocy na 14 bm. dokonano włamania za pomocą podrobionych kluczy do biur firmy Koplowitz Heinrycha i Sternberga Artura, handel drzewa w Chorzowie, przy ul. Florjańskiej 37, gdzie rozpruto dwie ogniotrwałe kasy systemem fartuszkowym i skradziono około 200 zł w gotówce 2 obligacje Pożyczki Narodowej a 50 zł. opiewające na nazwisko Apfelbaum Bela, oraz znaczki inwalidzkie a 4,60 i 3,80 zł — na sumę około 1000 zł. Ostrzega się przed ewent. nabyciem skradzionych papierów wartościowych.

Z Pszczyńskiego

O SZKOŁĘ MUZYCZNĄ W PSZCZYNIE

(P) Przed trzema laty zawiązało się w Pszczynie Polskie Towarzystwo Symfoniczne, celem pielęgnowania muzyki poważnej. Powstanie tej placówki kulturalnej i jej rozwój spotkały się z uznaniem czynników społecznych. Składa a szereg urządzonych koncertów słuchaczy według oceny znawców na wysokim poziomie artystycznym, zawdzięcza się szeregowi wybitnych sił fachowych na miejscu. Dalsza tendencja rozwojowa placówki idzie w kierunku otwarcia w Pszczynie Instytutu Muzycznego pod kierunkiem sił fachowych z Pszczyny i Katowic w porozumieniu się z WOP. Mimo że wszystko jest przygotowane do uruchomienia oraz zapewniona obkaźna liczba uczestników z wśród osób starszych i młodzieży szkół średnich otwarcie Instytutu nie mogło nastąpić z powodu braku odpowiedniego pomieszczenia i mimo usilnych starań ta ważna sprawa doznała poważnej zwłoki. Jak się dowiadujemy, w ostatnim czasie zainteresowały się projektem władze miejskie, które nie szczędzą zabiegów i pomocy w tej sprawie. Oczekiwać należy, że zabiegi te okażą się szczęśliwe i szkoła muzyczna zostanie niebawem otwarta. Nadmienić trzeba, że szkoła ma warunki bytu również ze względu na ilość kształcącej się w Pszczynie młodzieży która obecnie korzysta w znacznej części z nauki muzycznej prywatnie. Szkoła będzie stopniowo rozwijana do poziomu średniej uczelni z prawami publiczności i zostaną przy niej zorganizowane kursa dla muzyków zawodowych oraz kursa dokształcające wakacyjne dla nauczycielstwa. Organizacja spoczywa w rękach Prezesa Tow. Symfonicznego prof Engelberta Gabzdyla.

Długotrwałe, zaniedbane zaparcie stolca usuwa w krótkim czasie naturalna woda gorzka — **Franciszka-Józefa,** stosowana codziennie w niewielkich ilościach; pobudza ona trawienie żołądkowe, wzmaga wydzielanie się żółci i moczu, przyspiesza przemianę materii i odświeża krew. Zal. przez lekarzy.

Z Rybnickiego

DRUŻYNY JORDANOWSKIE W POWIECIE RYBNICKIM

(R) W pow. rybnickim na okres wakacyjny uruchomiono półkolonie i kolonie z zw drużyny Jordanowskie dla dzieci. Ogólnie w drużynach jordanowskich bierze udział około 3700 dzieci. Są to dzieci najbiedniejszych rodziców. W drużynach tych prowadzi się akcję dożywiania. Akcja ta spotkała się wśród społeczeństwa pow. rybnickiego z ogólnym uznaniem. Na drużyny jordanowskie i dożywianie dzieci Województwo przeznaczyło na pow. rybnicki około 100 000 zł.

JUBILEUSZ CHÓRU W LUBOMI

(R) W ostatnich dniach chór mieszany „Lutnia" w Lubomi pow. Rybnik obchodził 25-lecie istnienia. Protektorem uroczystości był prezydent miasta Katowic dr Kocur prócz niego na uroczystości byli obecni pp. starosta Wyglenda, insp. szkolny Rak, radca Gacka z Katowic, wicburmistrz Basista i inni. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem, po czym pochód przeszedł ulicami wioski. W punkcie zbornym nastąpiły przemówienia. Szczególne wzruszenie wywarło odśpiewanie przez 40 śpiewaków założycieli chóru pod batuta ówczesnego dyrygenta p. radcy Gacki z Katowic pieśni wykonywanych w czasach niewoli. Na dalszą część programu złożyło się wręczenie dyplomów honorowym członkom oraz założycielom chóru. Dalej odbył się koncert, a wieczorem zabawa. Cała uroczystość chóru Lutnia" w Lubomi wywarła na uczestnikach miłe wrażenie. Organizacja sprawna spoczywała w rękach miejscowego kier. szkoły p. Hurskiego.

NAPAD BANDYCKI

(R) 13 bm. na szosie w Pieciach dwóch bandytów niej Józef Oleś i Józef Merkel z Pieców napadło na pracownika kolejowego Wincentego Placzka z Pieców, którego tak ciężko pobili po głowie, że napadnięty stracił przytomność. Jeden z napastników posługiwał się pałką gumową. Placzka w stanie poważnym odwieziono do szpitala św. Juliusza w Rybniku.

AMATORZY CUDZEJ WŁASNOŚCI

(R) W nocy z 12 na 13 bm. nieznani sprawcy włamali się do składu kolonjalnego Pawła Nowaka w Dębieńsku Starym, skąd skradli większą ilość wyrobów tytoniowych i słodyczy. Prawdopodobnie ci sami sprawcy włamali się tej samej nocy do kiosku Oswalda Knopika w Dębieńsku Starym, skąd skradli kilka skrzynek cygar, kilka butelek wina oraz wiele tabliczek czekolady. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia za sprawcami.

Z Lublinieckiego

Z POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ W LUBLIŃCU.

(L) 12 bm. odbyło się w Lublińcu pod przew. p. Brelińskiego posiedzenie rady miejskiej. W toku obrad uchwalono statut miejskiej Kasy Oszczędności (uzupełniono kapitał zakładowy tej kasy o 45.000 zł); uchwalenie statutu wodociągowego odłożono ponownie, gdyż będzie on jeszcze raz przedmiotem obrad na komisji wodociągowej, do której będą zaproszeni i przedstawiciele Związku Właścicieli Domów, by i oni mogli wypowiedzieć swe zastrzeżenia.

Zmiany w rozkładzie jazdy kolejowej w ruchu przygranicznym

Wczoraj podaliśmy szczegóły zmian w rozkładzie jazdy kolejowej na liniach granicznych między Polską a Niemcami. Dziś podajemy szczegóły, dotyczące linii przygranicznych.

Daleko idące zmiany w ruchu przygranicznym pociągnęły za sobą z dn. 16 bm. zmiany w ruchu lokalnym wewnątrz okręgu dyrekcyjnego, zmiany te obejmują:

1. **Na linii Katowice — Herby Nowe — Lubliniec** wydłuża się bieg poc. nr 1413 (komunikacji Gdynia — Kościerzyn — Karsznice — Tarnowskie Góry) do Katowic, Tarn. Góry odej. 9.25 Katowice przyj. 10.12 oraz powrotnego pociągu nr 1414 Katowice odej. 20.43 Tarn. Góry przyj. 21.29, dalej pociągu nr 3525 od Lublińca do Tarn. Gór, Lubliniec odej. 11.52, Tarn. Góry przyj. 12.38, i pociąg nr 3530 Tarn. Góry odej. 18.38 Lubliniec przyj. 19.23.

Na odcinku Kalety — Lubliniec pociąg nr 3546 Kalety odej. 9.44 Lubliniec przyj. 10.20, poc. nr 3551 Lubliniec odej. 19.33 Kalety przyj. 20.05.

Pociągi nr 3519 Tarn. Góry odej. 4.26 — Katowice przyj. 5.30 i poc. nr 3526 Katowice odj. 14.15 Tarn. Góry przyj. 15.21 kursować odtąd również będą w niedziele i dni świąteczne.

2. **Na linii Katowice — Chorzów Miasto — Beuthen O. S. — Siemianowice Śl.:** zaprowadza się nową parę pociągów na odcinku Katowice — Chorzów Miasto — Chorzów nr 532 A Katowice odej. 15.10 Chorzów przyj. 15.30 i z powrotem poc. nr 531 A Chorzów odej. 16.30 Katowice przyj. 16.49, oraz na odcinku Katowice — Siemianowice Śl. poc. nr 2613 A Katowice odej. 5.42 Siemianowice Śl. przyj. 5.57 i z powrotem poc. nr 2623 A Siemianowice Śl. odej. 7.04 Katowice przyj. 7.20, pociągi te kursować będą tylko w dni robocze.

3. **Na linii Hindenburg — Oświęcim:** Obecny pociąg nr 1136 Oświęcim odej. 6.13 Katowice przyj. 7.08 kursować będzie wcześniej, jako pociąg nr 1.112 Oświęcim odej. 4.35 Katowice przyj. 5.35.

Wstrzymuje się bieg pociągu nr 1213 na odcinku Katowice — Mysłowice (Katowice odej. 6.50 Mysłowice przyj. 7.06) a w jego miejsce uruchamia się nowy pociąg nr 1211 Katowice odej. 0.22 Mysłowice przyj. 0.38. Wydłuża się bieg pociągu nr 1133 i 1134 z Katowic do Oświęcimia z nast. rozkładem jazdy: Pociąg nr 1134 Oświęcim odej. 17.06 Katowice przyj. 18.02, pociąg nr 1133 Katowice odej. 18.18 Oświęcim przyj. 19.16.

Zdjęcie nasze przedstawia moment, w którym J. E. ks. kardynał Pacelli, Sekretarz Stanu Watykańskiego i Legat Papieski na uroczystości w Lisieux, udziela kardynałom i biskupom Francji apostolskiego błogosławieństwa w nowo poświęconej bazylice ku czci Św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Budowa kolei Zawiercie — Tarn. Góry

Budowa kolei Zawiercie—Porąba—Siewierz—Tarn. Góry, łączącej województwo kieleckie ze Śląskiem, postępuje naprzód. Jeden odcinek tej linii jest już wykończony. Budowę prowadzi zarząd m. Zawiercia z dotacji Funduszu Pracy.

Śmiertelne zatrucie denaturatem

Dnia 12 bm. o godz. 7 znaleziono na brzegu rzeki Jasieniczanki w Ligocie pow. Bielsko zwłoki jakiegoś nieznanego z nazwiska osobnika, pochodzącego prawdopodobnie z Lesznej pow. Żywiec, lat około 41. Obok niego znaleziono butelkę półlitrową ze spirytusu denaturowanego. **Nieznany osobnik prawdopodobnie wskutek wypicia całej zawartości butelki otruł się i zmarł.** Zwłoki jego przewieziono do kostnicy cmentarza katol. w Ligocie. Policja prowadzi dochodzenia w kierunku ustalenia nazwiska faktycznej przyczyny zgonu. Prok. S. O. w Cieszynie zarządzi prawdopodobnie sekcję zwłok nieboszczyka.

S. p. Janusz Józef Muszkiewicz

Inżynier, profesor Śląskich Zakładów Technicznych

urodzony 5 grudnia 1892 roku, zmarł po krótkich cierpieniach w dniu 13 lipca 1937 roku.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala miejskiego w Katowicach przy ul. Raciborskiej 27 na cmentarz odbędzie w dniu 16 lipca o godz. 16.

Na smutny ten obrzęd zaprasza

8611 **Rodzina**

Z Bielskiego

RZECZY Z KRADZIEŻY.

B) W komisariacie policji w Bielsku zdeponowano pochodzącą niewątpliwie z kradzieży biżuterię, którą odebrano podejrzanym osobnikom, pochodzącą niewątpliwie z kradzieży a to: bransoletkę srebrną, grawirowaną z szerokich płytek i 2 pierścionki złote damskie.

ZDERZENIE ROWERZYSTÓW.

(B) W dniu wczorajszym na ul. Woj. Grażyńskiego w Bielsku zderzyło się 2-ch jadących w przeciwnym kierunku rowerzystów, którzy odnieśli obrażenia cielesne. Przybyłe pogotowie ratunkowe udzieliło rannemu pierwszej pomocy. Rowerzystami L. Zamkiem z Bielska i Janem Chrobakiem z Lipnika zajęła się policja.

Humor.

NABRAŁA JA. Mąż: — Ależ długo siedziała u tej przyjaciółki. Cóż takiego opowiadała ci?

Żona: — Ta żmija! Nie wspominaj mi o niej. Przez cały czas, gdy mi opowiadała nieprawdopodobne historie, jej córka stała za mną i kopiowała ten śliczny haft na moim kołnierzyku.

OBURZONY. — Wysłał sobie, przed miesiącem wierszem w redakcji moje wiersze i redaktor do dziś dnia nie przeczytał ich.

— A to tchórz!

Skuteczna kuracja w Iwoniczu-Zdroju

Żądajcie prospektów. (7648)
Bezpośredni wagon do Iwonicza-Zdroju.

Uruchamia się nowe pociągi wycieczkowe nr 1146 z Katowic do Rudy Śl. (Katowice odej. 0.03 Ruda Śl. przyj. 0.30).

Pociąg ten kursować będzie w poniedziałki i dni świąteczne oraz poc. nr 1149 Ruda Śl. odej. 4.24 Katowice przyj. 4.51. Pociąg ten kursować będzie w niedziele i dni świąteczne. Pociągi te mają w Katowicach połączenie do i od pociągów wycieczkowych do Zwardonia, Wisły i Zakopanego.

4. **Na linii Katowice — Dziedzice** wydłuża się bieg pociągu nr. 1719 i 1746A od Tych do Dziedzic według planu: poc. nr 1719 Katowice odej. 16.40 Tychy przyj. 17.12, odej. 17.14 Dziedzice przyj. 17.21. Pociąg nr 1746A kursować będzie jako pociąg nr 1718 A Dziedzice odej. 15.03 Tychy przyj. 15.40 odej. 15.46 Katowice przyj. 16.27.

5. **Na linii Katowice — Orzesze — Sumina** wydłuża się bieg pociągów nr 830 i 831 od Mikołowa do Rybnika (nr 830 Rybnik odej. 9.24 Mikołów przyj. 10.11, odej. 10.18, Katowice przyj. 10.34). Poc. nr 831 Katowice odej. 9.46, Mikołów przyj. 10.08, odej. 10.12, Rybnik przyj. 11.01.

Dalej wydłuża się bieg pociągu nr 827, 832, 839, 838 od Rybnika do Suminy. Poc. nr 827 Rybnik odej. 7.48 Sumina przyj. 8.18, poc. nr 839 Rybnik odej. 19.04 Sumina przyj. 19.30, pociąg nr 832 Sumina odej. 10.30 Rybnik przyj. 11.00, poc. nr 838 Sumina odej. 17.02 Rybnik przyj. 17.33.

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH I DZIECI
KOWALSKINA
Kosztuje 5 groszy
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

Zaprowadza się nowy pociąg na odcinku Katowice — Mikołów nr 125 Katowice odej. 18.55 Mikołów przyj. 19.16 oraz powrotny pociąg nr 126 Mikołów odej. 19.25 Katowice przyj. 19.47. Pociągi powyższe kursować będą codziennie.

6. **Na linii Rybnik — Olza** wstrzymuje się bieg pociągu nr 1914 z Olzy (odej. 3.43) do Wodzisławia (przyj. 4.05) a uruchamia się nowy pociąg nr 1916A z Olzy do Rybnika (Olza odej. 4.25 Rybnik przyj. 5.20). Wydłuża się bieg poc. nr 1917 z Rybnika do Wodzisławia (Rybnik odej. 9.15 Wodzisław przyj. 9.39).

7) **Na linii Orzesze — Pawłowice Śl. — Wodzisław i Orzesze — Chybie** — pociągi nr 811 i 812 komunikacja Katowice — Wisła kursować będą przez stację Pawłowice Śl. i tak: poc. nr 811 Pawłowice Śl. przyj. 7.21 odej. 7.30, poc. nr 812 Pawłowice Śl. przyj. 7.29 odej. 7.37.

W związku z tym zmienia się rozkład jazdy poc. nr. 916 nast.: Wodzisław odej. 6.20 — Jastrzębie Zdrój przyj. 6.59 odej. 7.07, Pawłowice Śl. przyj. 7.24, oraz poc. nr 915 na planie Pawłowice Śl. odej. 7.39 Wodzisław przyj. 8.31.

Zmienia się również rozkład jazdy poc. nr 911 Jastrzębie Zdrój odej. 4.12 Wodzisław przyj. 4.46 i pociąg nr 4320/21 Jastrzębie Zdrój odej. 6.26 — Chybie przyj. 7.00.

Z powodu słabej frekwencji wstrzymuje się bieg poc. wycieczkowego nr 9.45/46/47 relacji Rybnik — Zwardoń (Rybnik odej. 5.08) i powrotnego pociągu nr 948 (949 i 948A) Rybnik przyj. 22.17).

8. **Na linii Moszczenica Śl. — Zebrzydowice.** Zmienia się rozkład jazdy poc. nr 1612 Zebrzydowice odej. 6.04 Moszczenica Śl. przyj. 6.31 oraz poc. nr 1611 Moszczenica Śl. odej. 8.08 Zebrzydowice przyj. 8.29.

Nieszczęśliwe trojaczki

Żona robotnika rolnego w Haskowie (Bułgaria) powiła w tych dniach trojaczki. Noworodki nie posiadały ani rąk ani nóg. Po kilku godzinach niemowlęta zmarły. Ludność okoliczna dowiedziawszy się o tym, zajęła wobec rodziców bezkształtnych dzieci wrogie stanowisko, uważając, że jest to zapowiedzią nieszczęść, jakie spadną na wieś. Dopiero czynna interwencja grona światłych gospodarzy powstrzymała zahukane baby wiejskie przed demonstracją.

Ślązacy na „Święcie Morza" w Gdyni

Minęło już kilka dni od uroczystości związanych ze „Świętem Morza", jakie odbyły się w naszym wspaniałym porcie — Gdyni. Każdy, kto brał udział w uroczystościach zachowa je długo w pamięci. Trzeba bowiem stwierdzić, że tegoroczne „Święto Morza" w Gdyni należało do najwspanialszych jakie w ciągu ostatnich lat urządzono.

Na dzień 11 lipca ze wszystkich stron kraju zjechały do stolicy morskiej wycieczki pociągami popularnymi, by uczestniczyć w manifestacji na rzecz naszego morza i floty.

Naturalnie nie brakło tu Ślązaków. W piątek wieczorem wyruszył z Katowic pociąg popularny złożony z 25 wagonów, zabierając z sobą 832 pasażerów. Po całonocnej podróży wycieczka śląska przybyła wczesnym rankiem do Gdyni, która przywitała Ślązaków wspaniałą, słoneczną pogodą. Wszyscy uczestnicy znaleźli pomieszczenia noclegowe, a w dwie godziny później nasze tramwaje morskie „Gdańsk" i „Gdynia" odbijały z mola pasażerskiego do Jastarni na półwysep helski, wioząc rozentuzjazmowanych morzem Ślązaków. Młodzi i starzy puścili się w wir zabawy tanecznej przy dźwiękach doborowej orkiestry jazzowej. Specjalną przyjemność sprawiało uczestnikom wycieczki karmienie chmary mew, które ciągnęły za statkiem, łapiąc z akrobatyczną zwinnością rzucany do wody pokarm.

Kąpiel morska w Jastarni, wygrzewanie się na słońcu w pysznym piasku wspaniałej plaży, wycieczka do pobliskiej Juraty, gdzie przebywa obecnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej, wypełniły większości uczestnikom wycieczki popołudniowy program pierwszego dnia pobytu nad polskim morzem. Inna część wycieczki przejechała statkami i kutrami do Gdańska, przy czym uczestnicy mieli możność przyglądania się manewrom naszych łodzi podwodnych i torpedowców.

Wieczorem zostały uruchomione dla amatorów tańca dwa statki, które wyruszyły na pełne morze wraz z tańczącą gromadą przy dźwiękach orkiestr tanecznych.

W dzień „Święta Morza" wszyscy wylegli na ulice wspaniale udekorowanego miasta. Szczegółów uroczystości nie będę opisywał, bo znane są one z obszernych doniesień „Polski Zachodniej".

Pragnę jednak jeszcze wspomnieć o wspaniałej rewii morskiej naszej floty wojennej, o rewii, która wywołała nieopisany entuzjazm wśród zgromadzonych na molo i falochronach tłumów. Przed Panem Prezydentem, stojącym na mostku kapitańskim okrętu wojennego „Mazur", przedefilowała cała nasza flota wojenna. Na czele pędził całą parą zwinny torpedowiec „Kujawiak", po tym łodzie podwodne „Żbik", „Ryś" i „Wilk". Z kolei przeszły kontrtorpedowce „Burza" i „Wicher", imponujące swymi groźnie najeżonemi działami. Za tymi jednostkami płynęły kanonierki „Komendant Piłsudski", „Generał Haller", dalej dywizjon minowców „Mewa", „Rybitwa", „Czajka", „Jaskółka", przyjmowane przez tłumy huraganowymi oklaskami. Dalej płyna torpedowce, okręt hydrograficzny „Pomorzanin", transportowiec wojenny „Wilia", okręty pomocnicze „Smok" i „Nurek" oraz holowniki Marynarki Wojennej. Największa nasza jednostka wojenna „Grom" nie brał udziału w rewii. Okręt ten przycumowany do mola Prezydenta dostępny był dla publiczności.

Defilada skończona. Okręt „Mazur", goszczący na swym pokładzie Pierwszego Obywatela Państwa podniósł kotwicę i skierował się do Juraty, morskiej rezydencji Pana Prezydenta. Rozległy się dźwięki Hymnu Narodowego i strzały armatnie floty wojennej, żegnającej go salutem narodowym. Tysiączne tłumy zgotowały Panu Prezydentowi spontaniczną owację.

Po rewii morskiej odbyła się rewia lądowa, którą odebrał p. wicepremier Kwiatkowski w otoczeniu dostojników marynarki, wojsk lądowych, duchowieństwa i dostojników cywilnych. Zgromadzone na trybunach i wzdłuż całej trasy tłumy przyjmowały dziarsko kroczące oddziały marynarki, piechoty, wojsk zmotoryzowanych z ogromnym entuzjazmem. Na defilujące wojsko posypały się kwiaty, następnie maszerowały organizacje półwojskowe, Związki, stowarzyszenia. Burzą oklasków została przywitana liczna delegacja Polaków z Gdańska oraz delegacja górników i powstańców śląskich krocząca z orkiestrą górniczą w barwnych strojach górniczych na czele. Dziarsko maszerujących Ślązaków oklaskiwał również p. wicepremier Kwiatkowski. Szły delegacje Ligi Morskiej i Kolonialnej z transparentami „My chcemy kolonii", „Pragniemy pić kawę z polskich kolonii", „Domagamy się okrętów budowanych w własnej polskiej stoczni" itp.

Wspaniała defilada lądowa przykuwała swą barwnością tysięczne tłumy widzów przez przeszło 2 godziny. Defiladzie z trybuny honorowej przyglądali się weterani z 1863 roku. W końcu tłumy zgotowały burzliwą owację twórcy Gdyni p. wicepremierowi Kwiatkowskiemu.

• • •

Wycieczka śląska, po wzięciu udziału w uroczystościach „Święta Morza" spędziła resztę czasu w Gdyni na zwiedzaniu urządzeń portu. Delegacja Ślązaków bawiła na Oksywiu u grobu tragicznie zmarłego gen. Orlicz-Dreszera, pioniera uzyskania kolonii dla Polski. Delegacja złożyła na grobie bukiet kwiatów.

W. Mikołajec.

Wiadomości gospodarcze

NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIEŁDY PIENIĘŻNEJ

z dnia 14 lipca 1937 r.

DEWIZY: Belgia 89.20 89.38 89.02, Berlin 212.51 211.67 Gdańsk 100.00 100.20 99.80, Amsterdam 291.85 292.57 291.13 Kopenhaga 117.45 117.74 117.16, Londyn 26.31 26.38 26.04 Nowy Jork czek 529.25 530.50 528, kabel 529.50 528.25 626.25, Oslo 132.20 231.85 131.87, Paryż 20.56 20.61 20.51, Praga 18.44 18.49 18.39, Sztokholm 135.93 135.27, Zurych 121.45 121.75 121.15, Wiedeń 99.20 98.80, Mediolan 27.90 28.00 27.80, Helsinki 11.63 11.60, Montreal 529.75 527.25, Tel Aviv 26.24 26.09. Tendencja mocniejsza, z wyjątkiem Paryża.

WALUTY: Belgi belg. 89.38 88.95, dolary ameryk. 529 528.50, florecy hol. 292.57 290.85, franki franc. 20.51 20.49, szwajcarskie 121.74 120.95, funty ang. 26.38 26.22, gulden gd. 100.20 99.80, korony czeskie 18.50 17.50, duńskie 117.74 116.90, norweskie 132.53 131.55, szwedzkie 135.93 134.96, liry włoskie 23.70 22.30, marki fińskie 11.60 11.20, niemieckie 140.00 138.00, szylingi austr. 99.20 98.50, Tel Aviv 26.23 26.00, marki srebrne 148.00 146.00.

AKCJE: Bank Polski 161.50, Cukier 30.25, Starachowice 30.25. Tendencja utrzymana.

PAPIERY PAŃSTWOWE: 4,5 wewnętrzna 52.38 55.13 82.25, 3 inwest. 1 em. 65.50 serie 82.50, 2 em. 64.75 serie niestotowane, 5 kolejowa 56.00, 4 prem. dolarowa 38.25 38.00, 4 konsolid. 55.50 55.25 54.25 54.50 dwa ost drobne, 8 Przem. Polsk. 66.00, 8 Ziemskie dol. kupon 9.06, 4,5 Ziemskie seria piąta 55.50, 4,5 Warszawy 57.50, 5 Warszawy 1923 r. 60.00 50.85. Tendencja dla pożyczek nieco słaba, dla listów utrzymana.

POŻYCZKI POLSKIE w Nowym Jorku: Dillonowska 82.00, stabilizacyjna 70.00, dolarowa 57.00, warszawska 51.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 14 lipca 1937 r.

Ceny rozw. loją się za 100 kg w złotych parytet wagon Katowice w handlu hurtow. w ładunkach wagonowych.

Żyto 25—25.50. Pszenica jednolita 26.50—27. Pszenica zbierana 26—26.50. Owies jednolity 28.50—29. Owies zbierany 27—27.50. Jęczmień przemiałowy 23.50—24. Jęczmień pastewny 22.50—23. Pomoła biała 31—32. Fasola kolorowa 24—26. Łubin żółty 21.50—22. Łubin niebieski 19—19.50. Groch Wiktoria 28.50—30. Mąka ziemniaczana superior 38—39. Mak 83—85. Kukurydza 24.25—25 Hreczka bez notowań. Mąka pszenna gat. I 0—65 proc. 40—41, gat. II 65—70 proc. 26—27, IIA 65—75 proc. 22.50—23.50, gat. III 70—75 proc. 20—21, razowa 0—95 proc. 22—23, pastewna 17—18. Mąka żytnia gat. I 0—70 proc. 34.50—35, razowa 0—85 proc. 28.50—29, typ wojsk. 0—82 proc. 22—22.50. Otręby pszenne grube przemiału stand. 17—17.50, średnie 16.50—17, miałkie 16—16.50, żytnie 16.25—16.75. Kuchny lniane 23.50—24. Kuchy rzepakowe 18.25—18.75. Śrut sojowy 26—27. Śrut z pestek pełmowych 19—21 proc. w tym 1 proc. tłuszczu 15—15.50. Słoma prasowana 4.25—4.75. Siano łąkowe 6.50—7.50. — Siano koniczyna 7.50—8.50. Wyka 26.50—27.50. Peluszka 27.50—28.50. Ogólny obrót 720 ton. Usposobienie spokojne

Z CENTRALNEJ TARGOWICY W MYSŁOWICACH.

Na Centralną Targowicę w Mysłowicach spędzono od dnia 6 do 12 lipca: 1899 sztuk zwierząt i placono za 1 kg żywej wagi za. WOŁY pełnomięsiste młodsze 50—57 gr, miernie odżywione młodsze 4 dobrze odżywione starsze 50—55. JAŁOWKI I KROWY pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7-miu 70—80, zatrzsne wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 60—69, miernie odżywione krowy i jałówki 50—59, licho odżywione krowy i jałówki 40—49. CIELĘTA najprzedniejsze tuczone bez notowań, średnie tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki — 68—70, mniej tuczone cielęta i dobre ssaki 56—64, liche ssaki 46—55. ŚWINIE: tuczone ponad 150 kg żywej wagi 120—125, pełnomięsiste or 130—150 kg żywej wagi 121—129, pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 100 —120, pełnomięsiste or 86—100 kg żywej wagi 100—106. Przebieg targu: tendencja w dniu zwyżkowa.

Całe społeczeństwo winno współdziałać w walce z klęskami żywiołowymi

Na jutrzejszym posiedzeniu plenarnym Sejmu Śląskiego znajdzie się m. in. projekt ustawy o ochronie przed pożarami i innymi klęskami. Ustawa normuje jednolicie przepisy, dotyczące akcji ratowniczej na wypadek pożaru i innych klęsk żywiołowych. Ma ona doniosłe znaczenie w zakresie organizacji straży i zapobiegania pożarom. Wprowadza obowiązek współdziałania wszystkich współobywateli i nakłada sankcje karne za uchylanie się od tego obowiązku.

Straż ochotnicza pozostaje nadal podstawą organizacji przeciwpożarowej, a czynniki rządowe i samorządowe jak i same społeczeństwo winny otaczać straże ochotnicze życzliwą opieką i podnieść w świadomości ogółu stanowisko strażaka — członka ochotniczej straży pożarnej do poziomu zaszczytu. Tylko w wypadku, gdyby naczelny obowiązek obywateli w ratownictwie życia i mienia, dotkniętego klęską żywiołową, okazał się nie wystarczający, powołują organa gminne t. z. straż przymusową.

Ustawa wprowadza nowe określenie „Straże miejscowe" dla straży, które stoją na odpowiednim poziomie i w związku z tym mają prawo domagania się od gminy materialnego poparcia i posiadają też wszelkie uprawnienia w zakresie pociągania do świadczeń obywateli.

W miastach powyżej 40.000 mieszkańców tworzy się straże zawodowe. Wojewoda może w wyjątkowych wypadkach miasto takie zwolnić od obowiązku powołania do życia zawodowej straży pożarnej, gdy ochotnicza straż daje gwarancję dostateczną bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Miasta poniżej 40.000 mieszkańców mogą powołać zawodowe straże pożarne, gdy posiadają na ten cel dostateczne środki, oraz na zarządzenie Wojewody są obowiązane do utworzenia zawodowej straży, gdy bezpieczeństwo przeciwpożarowe jest niedostateczne.

Duże zakłady przemysłowe i fabryki winne posiadać straże prywatne, którym może władza administracji ogólnej również nadać charakter straży miejscowych.

Ustawa przewiduje również możliwość tworzenia okręgowego pogotowia pożarnego, przeważnie zmotoryzowanego, dla obsługiwania terenu większego.

Ustawie nie podlegają straże i pogotowia składające się z żołnierzy, pełniących czynną służbę wojskową; straże i pogotowia te podlegają Ministerstwu Spraw Wojskowych.

Obowiązek utrzymywania straży ochotniczych, zawodowych i przymusowych oraz pogotowia okręgowego spoczywa na samorządzie. Na pokrycie wydatków służą fundusze następujące: dotacje zakładów i towarzystw ubezpieczeniowych, świadczenia gmin oraz świadczenia związków samorządu powiatowego. Dotacje zakładów i towarzystw ubezpieczeniowych nie mogą według ustawy przekraczać 7% od składek brutto, wzgl. 3% w dziale dobrowolnych ubezpieczeń i przy prywatnych towarzystwach ubezpieczeniowych.

Sankcje karne ustalono na 1000 zł wzgl. 500 zł.

ŻYCIE SPORTOWE I WYCHOWANIE FIZYCZNE.

15-lecie K. S. „Odra" Miasteczko Śląskie

W dniach 10 i 11 lipca br. obchodził K. S. „Odra" 15-lecie swego istnienia. W dniu 10 odbyło się uroczyste zebranie klubu przy udziale członków, na którym wręczono dyplom członkowi honorowemu p. Brzozie, poczem sportowcy w zwartym szeregu wyruszyli na boisko, gdzie rozpalono ognisko. Przy ognisku, po przemówieniu p. Dziwisa Jana, uczczono pamięć zmarłych członków. Na uroczystym zebraniu okolicznościowe przemówienie wygłosił naucz. p. Urbanczyk, zaś sekretarz klubu odczytał kronikę piętnastoleciа klubu.

W niedzielę 11. 7. o godz. 10-tej odbyło się nabożeństwo na intencję klubu. O godz. 12-tej urządzono bieg na trasie 2000 mtr. I miejsce zajął p. Morcinek Gothard z K. S. Śląsk Tarnowskie Góry, przed p. Penkatym Ryszardem z K. S „Odra" i Toborem Emanuelem z K. S. M. M. Miasteczko Śl. O godz. 12,30 rozpoczęły się zawody sportowe na boisku i to: w piłkę nożną, koszykówkę, siatkówkę, szczypiórniaka i pięstówkę. Brało udział przeszło 200 zawodników. Zwycięzcy zawodów otrzymali nagrody we formie dyplomów. Kulminacyjne zawody w piłkę nożną pomiędzy K. S. „Ruch" Radzionków A kl. — K. S. „Odra" Miasteczko Śl. zakończyły się zwycięstwem K. S. „Odra" 1:0. Bramkę uzyskał lewo-skrzydłowy Jureczko. Ponadto popisywało się miejscowe Tow. Gimn. Sokół.

WIZYTACJA. Dyrnitarz (do burmistrza): — Cóż, ma pan dzielną straż ogniową?
Burmistrz: — Jeszcze jak! Gdy pożar wybuchnie, żadość ich nie ma granic.

RADIO KATOWICE

Czwartek 15 lipca.

KATOWICE. — Godz. 6.00 Audycja poranna. — Ćw Dziennik poranny. 7.10—8.00 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południo-y. 12.15 Wiadomości bieżące. 12.20 Życie kulturalne Śląska. 12.3 Koncert orkiestry mandolin;stów. 13.00 Koncert tyczeń. 13.15—14.30 Muzyka taneczna. 15.30 Płyty. 15 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Pogadanka dla dzieci starszych. 16.15 Muzyka salonowa. 16.45 „Słoneczne ne bezpieczeństwo" — gawęda. 17.00 Koncert solistów. 17.3 Poradnik sportowy. 18.00 „Usuwajmy zakłócenia w odbiorze radiowym" — pogadanka. 18.15 Płyty. 18.45 Wiadomości sportowe. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Po wszechny Teatr Wyobraźni: „Poznać siebie trudno". 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka i taneczna. W przerwie około 8o dziny 20.45 dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze 21.45 Recytacje prozy. 22.00 Płyty. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

Piątek 16 lipca.

KATOWICE. — Godz. 6.00 Audycja poranna. — Ćw Dziennik poranny. 7.10—8.00 Muzyka — płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „Bieżące prace organizacyjno-rolnicze" — pogadanka. 12.3 Koncert. 13.00 Koncert życzeń. 13.15—14.30 Najpopularniejsze utwory — płyty. 15.30 Poradnik sportowy. 15.3 Jak spędzić święto? 15.43 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rekasa. 16.15 Pieśni regionalne. 16.45 Reportaż Romana Zrebowicza z wystawy paryskiej. 17.00 Kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 17.50 „Dziewicę sił" — pogadanka. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.15 Utwory wiolonczelowe. 18.45 Wiadomości sportowe lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Koncert solistów. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka i taneczna. W przerwie ok. godz. 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.45 „Poezja szumi morzem" — kwadrans poetycki. 22.00 Koncert wieczorny orkiestry wiedeńskiej. 22.50—23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i wiadomości meteorologiczne.

Repertuary teatrów i kin

KINOTEATRY W KATOWICACH

od dnia 13 lipca:

CAPITOL: Z powodu renowacji kino zamknięte.
CASINO: „90 minut postoju".
COLOSSEUM: „Sobowtór Jacka Mortimera".
RIALTO: „Eskapada Weroniki".
STYLOWY: „Głos serca", „Brutal".
UNION: „Karnawał i miłość", „Hollywood".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Cowboy bohater" i „Nie zapomnij o mnie".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Cyrk na okręcie". — RIALTO: „Wesoły Don Żuan" i „Ręce zawiniły". — APOLLO: „Zaginione miasto".
CHORZÓW — APOLLO: „Miłosne niespodzianki" i „Promienie zagłady". — DELTA: „Bohaterowie Sybiru" i „Zaginione miasto", — ROXY: „Daniel Boon", „Burzliwa młodość".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Jasnowidz" i „Adieu".
RYBNIK — APOLLO: „Jego złota rybka" i „Dzikie ścieżki". — HELIOS: „Zabiłem" i „Złota dziewczyna".
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Sylwetki" i nadprogram.
ŚWIĘTOCHŁOWICE — COLOSSEUM: „Cienie przeszłości" i „X 2". — APOLLO: „Królestwo za pocałunek" i „Ostatni Mohikanin".
SZARLEJ — APOLLO: „Kaprys milionera" i „Kapitan Blood" oraz PAT-a dodatek.

Odpowiedzi redakcji

Uwaga Czytelnicy!

II.

Podajemy dalszy ciąg tabeli przerachowania pieniędzy: Podług 100 proc. przerachowania 1 rubel z I kwartału 1917 r. równa się 2 zł, 1 korona austriacka — 0,53 zł, 1 marka niemiecka 0,87 zł, 1 marka polska — 0,87 zł z II kwartału 1 rubel — 2 zł, 1 korona austriacka — 0,53 zł, 1 marka niemiecka i polska — 0,87 zł, z III kwartału 1 rubel — 1,82 zł, 1 korona austriacka — 0,50 zł, 1 marka niemiecka i polska — 0,83 zł; z IV kwartału 1 rubel — 1,67 zł, 1 korona austriacka 0,50, 1 marka niemiecka i polska — 0,83 zł; z I kwartału 1918 r. 1 rubel — 1,67 zł, 1 korona austriacka — 0,50 zł, 1 marka niemiecka i polska — 0,83 zł; z II kwartału 1 rubel — 1,43 zł, 1 korona austriacka — 0,50 zł, 1 marka niemiecka i polska — 0,83 zł; z III kwartału 1 rubel — 1,18 zł, 1 korona austriacka — 0,43 zł, 1 marka niemiecka i polska — 0,77 zł; z IV kwartału 1 rubel — 1,11 zł, 1 korona austriacka 0,38 zł, 1 marka niemiecka i polska — 0,67 zł. — Wyciąć i zachować!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kurek od wodociągu. Jest tak, jak swego czasu podaliśmy: a) ponieważ dom wybudowano w 1926 r., to nie podlega ustawie o ochronie lokatorów. Wobec tego gospodarz ma prawo wypowiadać mieszkania. Zależy od sądu, czy uzna powody wypowiedzenia. — b) W sprawie wody trzeba zwrócić się do urzędu gminnego, który dostarcza wodę. — c) 16 proc. od 2,50 zł wynosi 37 i pół grosza. Jeżeli się Pan nie godzi na wypowiedzenie, to gospodarz może oddać sprawę do sądu. Wtedy więc zależy wszystko od wyroku sądowego. W razie oddania sprawy przez gospodarza adwokatowi, przeciwna strona powinna także wziąć adwokata.

G. K. Podwórze użytkować mogą tak gospodarz jak i lokatorzy, np. do zsypywania węgla, kartofli itp., lecz podwórze nie jest dla zabaw dzieciących, aby się tam bawiły i gonity się.

Kalendarzyk zebrań

Niedziela 18 lipca.

DĄB. Zbiórka wszystkich członków grupy miejscowej Zw. Powst. śl. przy pomniku powstańców w Dębie punktualnie o godz. 8 rano, skąd ze sztandarem związkowym nastąpi wymarsz do Katowic na XVI zjazd delegatów Zw. Powst. śl. powiatu katowickiego.

Dziś masz być tu, a jutro tam,
Jechać, załatwić, być spowrotem; Swych spraw pilnujesz wszędzie sam, Bez trudu — podróżując LOTEM!

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Konieczny rachunek sumienia

Jak to mistrz Polski brał lanie...

od trzeciorzędnej rakiety rumuńskiej

Jak już podaliśmy polscy tenisiści startujący w Czerniowcach przegrali w kompromitującym stosunku z juniorami rumuńskimi. — Bratek został wyeliminowany przez Pustaya w ćwierćfinale. Mistrz Polski Tarłowski dotarł do półfinału, gdzie napotkał na młodziutkiego gracza rumuńskiego Caralulisa, który go pokonał niespodziewanie łatwo 6:4, 9:7, 6:4. Porażki polskich tenisistów z trzeciorzędnymi zawodnikami rumuńskimi wywołały wśród Polonii rumuńskiej przykre wrażenie, zwłaszcza kompromitująco wypadł występ pierwszego tenisisty polskiego Tarłowskiego. Oczywiście, że zwycięstwo Caralalulisa nad Tarłowskim wywołało w Bukareszcie nielada sensację. Koła rumuńskie wróżą młodemu tenisiście rumuńskiemu świetną przyszłość, a publiczność w Czerniowcach urządziła mu gorącą owację.

• • •

Niespodziewane porażki p. Tarłowskiego nie są pierwszyzną. Ma on ich w swoim rejestrze sporo. Nawet za dużo. Jak na mistrzowską rakietę, reprezentującą barwy narodowe, tego rodzaju zmienne wzloty i raptowne upadki w formie są nie do darowania. Przecież musi być jakiś standard, jakaś klasa gry, która znajduje swój wyraz w coraz to lepszym dorobku zawodnika.

Niestety polskie rakiety reprezentacyjne panów nie mogą jakoś dźwignąć się do skali międzynarodowej klasy i albo stoją na jednym poziomie jako tako zadawalającym, albo, po błyskotliwym wzlocie w formie następuje niespodziewany upadek.

I to trwa już lata całe Przed 10-ciu laty przodujące rakiety polski, dorównywały czeskim i niemieckim, a proszę zważyć, jak daleko posunęli się w międzyczasie na polu tenisa Niemcy i Czesi.

Jedna jedyna Jędrzejowska pokazała, że ma wolę oderwania się od naszego „krajowego" poziomu, a przez wytrwałość w pracy i ambicję dorównać przodującym rakietom międzynarodowym.

Tymczasem nanowie mistrzowie (a była ich już spora paczka), wydają ze siebie tyle, że starczy ledwie sił na zagarnięcie polskiego pucharka. Obce nacje biją nas. Puchar Davisa dla Polski jest stale za górami, za lasami.

To też po ostatniej „wsypie" naszego mistrza trzeba zrobić jakiś gruntowniejszy rachunek sumienia. To wszystkie nastrojowe zrywy i porywy muszą być raz na zawsze zlikwidowane. Bo to jest przysłowiowo polski balast psychiczny. Robota na polu sportowym musi być też rzeczowa. Robota w całym tego słowa znaczeniu.

Walasiewiczówna w dobrej formie

5 nowych rekordów światowych i wyścig z chartem

Statkiem „Batory" przybyła do Gdyni Stanisława Walasiewiczówna. Forma, w jakiej się Walasiewiczówna znajduje obecnie, jest znakomita. Na olimpiadzie polsko-amerykańskiej, jaka się ostatnio odbyła w Worchester w stanie Massachusete zdobyła Walasiewiczówna siedem pierwszych miejsc, ustanawiając przy tym 5 rekordów światowych. I tak: Wygrała 100 yardów w czasie 10,8 sekund. 50 yardów w czasie 5,6 sek., 60 yardów w czasie 6,9 sekund, 70 yardów w czasie 8 sekund, oraz zdobyła na tych samych zawodach pierwsze miejsce w skoku w dal, skacząc 6 mtr. 90 cm. Ten ostatni wynik jest lepszy od słynnego rekordu światowego Japonki Hitomi.

Ze swą najgroźniejszą konkurentką Stephens nie spotykała się ostatnio. Jest jej tylko wiadome, że ostatni najlepszy wynik Stephens na 100 yardów wynosi 10,9 sekund.

Tydzień przed wyjazdem do kraju startowała Walasiewiczówna na dystansie 100 mtr. W oryginalnym wyścigu z chartem otrzymawszy rozumie się odpowiednie wyrównanie, wyścig ten wygrała Walasiewiczówna różnicą czasu 1 5 sekundy.

Walasiewiczówna wyjeżdża na wycieczkę „Batorym" na fiordy a po powrocie z wycieczki uda się wprost do Warszawy.

Kurkowska-Spycha owa i Miron Trusz

mistrzami Polski w łucznictwie

LWÓW. W 4 dniu jubileuszowych 10 zawodów narodowych łuczniczych, zakończono strzelania na odległości długie (90, 70, 50 m łącznie 288 strzałów).

Mistrzostwo Polski zdobył Trusz Miron (PPW Pasta Lwow) 1031 pkt. na 2592 możliwych. 2) Majewski (Bydgoszcz) 973 pkt., 3) Prugar (Pogoń Lwów) 866 pkt.

W konkurencji zespołowej 1) PPW Lwów 2413 pkt. na 7766 możliwych, 2) PPW Bydgoszcz 2339 pkt., 3) Boruta (Zgierz) 2100 punktów.

W grupie pań na odległości długie (70, 60, 50 m łącznie 288 strzałów) w klasyfikacji indywidualnej pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni Polski zdobyła Kurkowska-Spychajowa 1174 pkt. na 2592 możliwych, 2) Dubajowa (Lwów) 801 pkt., 3) Olearczyk (Lwów) 798 pkt.

Zespołowo zwyciężyło PPW. Orlęta Lwów 2146 pkt., 2) PPW Błysk Kraków 1729 pkt., 3) PPW Lublin 1202 pkt.

W łącznej klasyfikacji na odległości krótkie i długie mistrzostwo Polski zdobył Trusz Miron, uzyskując 1745 pkt. co stanowi nowy rekord Polski (dawny rekord Wójcika 1630), 2) Majewski 1663 pkt. (wynik lepszy od dawnego rekordu), 3) Szymus Kraków 1495 pkt. Poza tym padł rekord w strzelaniu na 50 m, który zdobył Majewski, uzyskując 300 pkt. (dawny rekord Polski Prugara 292 pkt.) W strzelaniu na 70 m Trusz uzyskał 422 pkt. (dawny rekord Wójcika 380 pkt.).

W łącznej klasyfikacji strzelania na odległości krótkie i długie pań, tytuł mistrzyni Polski zdobyła Kurkowska-Spychajowa, uzyskując 1794 pkt., 2) Olearczyk 1274 pkt., 3) Dubajowa 1231 pkt.

STRZELANIE DO KURA O PUCHAR PANA PREZYDENTA R. P.

Lwów. We wtorek zakończone zostały 10 jubileuszowe narodowe zawody łucznicze we Lwowie. W ostatnim dniu odbyło się strzelanie do kura o puchar Pana Prezydenta R. P.

W konkurencji panów tytuł króla kurkowego zdobył Szymus (Kraków), uzyskując 14 pkt. na 15 możliwych, 2) Majewski (Bydgoszcz), 3) Trusz Miron (Lwów).

W konkurencji dla pań zwyciężyła Kurkowska-Spychajowa, uzyskując również 14 pkt. na 15 możliwych. Wynik ten jest nowym rekordem Polski, 2) Olearczyk (Lwów), 3) Dubajowa (Lwów).

Wielki festyn sportowy w Rudzie

W dniu 18 czerwca odbędzie się w Rudzie w ogrodach Szreberowskich wielki festyn sportowy połączony z zawodami bokserskimi KS. Slavia — Wisła Kraków obecnego mistrza okręgu krakowskiego.

Podczas zawodów wiele niespodzianek. Przygrywać będzie orkiestra kopalniana. Wstęp 25 groszy.

Terminy mistrzostw bokserskich Polski

Drużynowe mistrzostwa Polski w boksie na rok 1937-38 odbędą się w następujących terminach: w dniach 19 i 28 listopada r. b. odbędą się eliminacje. Finały rozegrane zostaną w dniach 19 grudnia, 2 stycznia, 23 stycznia, 6 lutego, 20 lutego i 6 marca 1938.

Indywidualne mistrzostwa Polski odbędą się, podobnie jak i r. ub. w 4 grupach. Wstępne rozgrywki odbędą się w dniach 19—20 marca 1938 r., a finały w Łodzi w dniach 24 i 25 kwietnia 1938 r.

Mecz tenisowy Polska — Włochy 23 bm.

Polski Zw. Lawn-Tenisowy otrzymał we wtorek rano depeszę od związku włoskiego z nową propozycją przyśpieszenia terminu meczu tenisowego Polska — Włochy o puchar środkowo-europejski. Zarząd PZLT zgodził się na tę propozycję i urządza mecz w dniach 23—25 bm. na korcie Legii w Warszawie. Trybuny zostaną przebudowane do ilości 5500 miejsc. W skład drużyny polskiej wejdą: Tarłowski, Hebda, Tłoczyński i jeden z trójki (Spychała, Witman, Bratek), wybrany po eliminacjach w przyszłym tygodniu.

Polska grała z Włochami dwukrotnie, ulegając 0:5 i 2:3 (o puchar Davisa).

Śląsk zrezygnował z organizacji zawodów Polska — Niemcy

Śląski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny w Katowicach zawiadomił we wtorek telegraficznie Polski Związek Lekkoatletyczny w Warszawie, że rezygnuje z organizacji zawodów Polska — Niemcy, które na drugą połowę sierpnia projektowane były w Chorzowie.

ŚLĄSK GÓRNY — ŚLĄSK CIESZYNSKI 79:87.

Pierwsze spotkanie lekkoatletycznych reprezentacyj juniorów zakończyło się zasłużonym zwycięstwem zespołu Śląska Cieszyńskiego. Zawodnicy rywalizując silnie między sobą, osiągali wcale dobre wyniki, a mianowicie:

bieg 60 m — Krzysica 7,3, 2. Ochojski 7,5, 3. Ciejka 7,6.

bieg 110 m — Krzysica 11,7, 2. Król 12, 3. Ochojski 12,3.

bieg 500 m — Owczarek 1:15,4, 2. Janowski 1:16,2, 3. Stanek 1:17.

bieg 1500 m Mizera 4:34,2. 2. Paszek 4:38, 3. Apel 4:38.

Skok w dal: Woźniczka 6,03. 2. Król 5,99. 3. Weigel 5,79.

Skok wzwyż: Lastowitza 1,65. 2. Woźniczka 1,65. 3. Kaszta 1,60.

Dysk: Naglik 43,93. 2. Lastowitza 39,79. 3. Kaszta 39,59.

Oszczep: Król 40,90. 2. Rudek 40,90. 3. Farny 37,82.

Kula: Kaszta 12,43. 2. Lastowitza 12,36. 3. Kozok 12,03.

4×75 m: Śląsk Górny 37 sek., 2. Śląsk Cieszyński 37,2.

4×200 m: Śląsk Górny 1:42,2. 2. Śląsk Cieszyński 1:42,3.

ZAWODY KAJAKOWE W CZECHOWICACH.

W przeprowadzonych w dniu Święta Morza zawodach na stawie Silesia zwyciężyła osada Zw. Strzeleckiego Folwarczny — Stawowczyk przed osadą Z. S. Maj — Biel. Konkurencje: dwójki wyścigowe — dystans 5 km i dwójki turystyczne dystans 1800 m. Na dalszych miejscach uplasowały się osady Miodoński — Czylek i Hereda — Nechuch, Zw. Strzelecki.

P. K. S. „SIŁA" KARWINA (CZECHOSŁOWACJA) W ŁAGIEWNIKACH.

W dniach 14 i 15 sierpnia przyjeżdża do Łagiewnik wymieniona drużyna, która rozegra w niedzielę, dnia 15 sierpnia zawody z miejscowym klubem. Na dzień 14 sierpnia poszukuje powyższy klub przeciwnika. Reflektanci z odpowiednich klubów mogą się zgłosić do dnia 25 lipca br. pod następujący adres: Brzenska Jan, Łagiewniki Śl., ul. Szkolna 13.

DZIŚ ZAWODY W. K. S. BYTOMIAK — W. K. S. BĘDZIN.

Dnia 15 bm. o godz. 17.30 odbędą się ostatnie zawody o mistrzostwo armii pomiędzy drużynami W. K. S. Bytomiak Chorzów i W. K. S. Będzin na stadionie Wojskowego Klubu Sportowego w nowych koszarach. W obu drużynach grają zawodnicy ligi państwowej i ligi śląskiej. Wstęp na boisko ze strony ul. Polnej.

KS. SŁOWIAN KATOWICE — KPW. KATOWICE.

W niedzielę, dnia 18 bm odbędzie się na boisku K. P. W. Katowice rewanżowe spotkanie powyżej podanych drużyn. Ponieważ oba zespoły znajdują się obecnie w dobrej formie, przeto przebieg gry będzie bardzo ciekawy.

Polus jedzie do Berlina

Reprezentacyjny pięściarz „Warszawianki" — Polus otrzymał zaproszenie na międzynarodowy turniej bokserski 9—10 września w Berlinie. Zaproszenie to zostało przyjęte.

Łańcuch niepowodzeń Schmelinga

Jak wiadomo, po odmowie Farra rozegrania meczu ze Schmelingiem. Niemiec zwrócił się do sądu angielskiego z żądaniem zakazu wyjazdu Anglika do Ameryki ze względu na kontrakt zawarty ze Schmelingiem. Równocześnie Schmeling domagał się dotrzymania kontraktu. Sąd ze względów formalnych skargę Schmelinga odrzucił. Farr zatym będzie mógł wyjechać do Ameryki i stoczyć tam walkę o mistrzostwo świata z Louis'em

Schmeling oczywiście nie zrezygnuje z dalszego dochodzenia swych praw na drodze sądowej

Pływackie mistrzostwa Polski w Bielsku

W związku z odbyć się mającymi zawodami pływackimi o mistrzostwo Polski w dniach 24—26 lipca br. na miejskim basenie kąpielowym w Bielsku — utworzył się z ramienia Magistratu m. Bielska komitet miejscowy przygotowawczy w następującym składzie pp. radca inż. Steffek, radca Friedel, radca dr Broda, Jerzy Hess, Rogowski, Lerner. Komitet ten przystąpił już do prac przygotowawczych, by odbyć się mające mistrzostwa wypadły pod każdym względem wzorowo. Protektorat nad mistrzostwami pływackimi Polski raczyli przyjąć Wojewoda Śląski dr Michał Grażyński, Dca O. K. gen. Narbut-Łuczyński oraz burmistrz m. Bielska dr Wiktor Przybyła.

Wobec spodziewanych tysiącznych tłumów publiczności, basen zostaje odpowiednio rozbudowany przez przygotowanie dodatkowych miejsc siedzących i stojących tak, że będzie on mógł pomieścić ponad 5000 osób. Dzięki staraniom komitetu uruchomione zostaną pociągi popularne z Krakowa i Katowic, przy czym uczestnicy pociągów popularnych korzystać będą mogli z 80-procentowej zniżki z biletów wstępu na zawody. Bilety zniżkowe otrzymać będzie można w pociągu względnie przy kasie basenu za okazaniem karty uczestnictwa pociągu popularnego. Również uruchomione zostaną specjalne autobusy z okolicznych miejscowości uzdrowiskowych jak Ustroń, Wisła, Szczyrk. Dla zawodników przygotowano już odpowiednie kwatery naprzeciw basenu zaś dla członków P. Z. P. oraz komisji sędziowskiej w hotelu pod „Pocztą" w Bielsku, gdzie będzie się mieścił sekretariat, do którego zgłaszać się mają przybyli zawodnicy celem przydziału kwater. Wszczęto również starania w Polskim Radio o przeprowadzenie transmisji radiowej pewnych fragmentów mistrzostw pływackich (finały). Spodziewany jest start około 250 najlepszych pływaków polskich. Najliczniej reprezentowany będzie Śląsk, następnie zaś Warszawa. To też spodziewać się należy, że tegoroczne mistrzostwa odbędą się przy rekordowym starcie zawodników jak i też rekordowej ilości publiczności.

I. Km. 1082/37.

Obwieszczenie o licytacji

Ogłaszam, że w sobotę dnia 17 lipca 1937 o godz. 10-tej sprzedam publicznie w Świętochłowicach przy ul. Bytomskiej nr 21 następujące ruchomości:

1 lustro stojące, 2 nocne stoliki, 1 aparat radiowy z głośnikiem, 3 wozy robocze, 2 wozy kloaczne,

oszacowane na łączną sumę zł 1000,—.

Ruchomości powyższe oglądać można na miejscu sprzedaży 1/4 godz. przed rozpoczęciem licytacji.

(9022) LYSZCZYNA, Komornik.

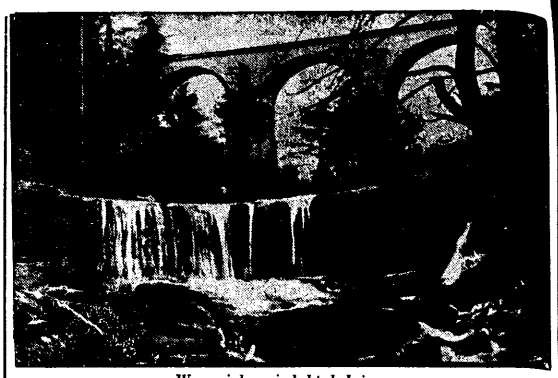

Wspaniały wiadukt kolejowy na linii Wisła—Głębce nad wodospadem w Łabajowie.

Lody PINGWIN -świetne, choć tanie

Sklepem bez wystawy jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem dzienników i czasopism.

Nie korzystając z naszej świetnie zorganizowanej komunikacji powietrznej dobrowolnie zrzekamy się korzyści, jakie codziennie możemy osiągnąć.

Ogłoszenie skrócone

Urząd Wojewódzki Śląski ogłasza przetarg publiczny:

1. Na dostawę 4 zespołów pompowych dla przepompowni na rzece Brynicy pod Szopienicami; pompy odśrodkowe — z silnikami elektrycznymi, 2 o wydajności 7 200 lt/min. przy całkowitej manometrycznej wysokości podnoszenia około 6 m, 2 o wydajności 1 500 lt/min przy całkowitej manometrycznej wysokości podnoszenia około 4,5 m;
2. Na budowę przepompowni w km 2,298 trasy regulacyjnej rzeki Brynicy, dla stacji kolejowej Sosnowiec północny która zostanie wykonana w związku z regulacją rzeki Brynicy.

Bliższe szczegóły ogłoszenia są w Gazecie Urzędowej Województwa Śl. oraz na tablicy urzędowej w Wydziale Komunikacyjno - Budowlanym Urzędu Wojew. Śl. w Katowicach

Termin wnoszenia ofert do dnia 27 lipca 1937 r. godz. 11.

Za Wojewodę:
(—) Dr Kaufman
Naczelnik Wydz. Kom. - Budowlan.

V. Km. 753/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Katowicach rewiru V., Paweł Nawrat, mający kancelarię w Katowicach, ul. Kochanowskiego nr 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 lipca 1937 r. o godz. 13-tej w Katowicach, ul. Plebiscytowa nr 10 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z:

z 1 radioaparatu kompl. do sieci marki „Radium" w żółtej szafeczce, 1 zegara stojącego w szafce dębowej czarnej, 1 bufetu do jadalni, 1 dywanu 4 x 3 m, 1 fortepianu marki „Bosendorf" czarnego 1 leżanki z narzutką pluszową, 1 obrazu dzielonego w ramach portacznych, 1 klimku na pianinie ciemno-szarego,

oszacowanych na łączną sumę zł 1030,—.

Następnie zaś tego samego dnia o godz. 9-tej w Katowicach przy ul. Plebiscytowej nr 32 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości składających się z:

300 książek „Autologia" jego za grobem zwycięstwo oprawionych, 500 książek jak powyżej nieoprawionych zszytych drutem,

oszacowanych na łączną sumę 550,— zł.

Ruchomości powyższe oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Katowice, dnia 12 lipca 1937 r.

(8020) (—) NAWRAT, Komornik.

WOLNE POSADY

Rutynowana stenotypistka polsko-niemiecka z pełną znajomością obu języków na prowincie (Śląsk) natychmiast poszukiwana. Zgłoszenia pod Rutynowana nr 8570" (8570)

SPRZEDAŻE

Dom w Makowie podhalańskim o 7 ubikacjach z budynkami gospodarskimi z dużym ogrodem blisko stacji i rzeki Skawy w pięknym położeniu, nadający się na pensjonat lub kolonie wakacyjne, do sprzedania. Wiadomość w Dyrekcji Dóbr w Żywcu (8571)

Urządzenie lekarskie z aparatami Rentgen diaterm i lampa kwarcowa z powodu wyjazdu do sprzedania. Oferty do P. Zach. pod „D. 61"

UZDROWISKA

Zakopane — Jaszczerówka ARKONA blisko cieplic pierwszorzędne utrzymanie dziennie 4.50 (8541)

MIESZKANIA

Poszukuję mieszkania w Katowicach 6—7 lub 3—4 pokojowego. Oferty do Adm. P. Z. pod „6968" (8534)

RÓŻNE

Wynalazków projekty i modele wykonuje fachowo, dyskretnie Warsztaty mechaniczne Rybnik, Sobieskiego 21 (8593)

UWAGA!

Za zwrot zaginionych świadectw oraz innych dokumentów dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Wszyscy podziwiają nasze gustowne **materiały męskie** i pan niech się przekona o jakości i trwałości

Hepis

Skład fabryczny: 8437

Friemel, Katowice, Dyrekcyjna 10

Kino „Apollo" Chorzów I.

Od czwartku dnia 15 lipca:
NORMA SHEARER — Robert Montgomerry — Reginald w pięknym dramacie p. t.

Miłosne niespodzianki

Jako 2-gi film: Arcyciekawa sensacja p. t.

Promienie zagłady

Zajmujący film lotniczy z RALPH BELLAMI — TALA BIRELL. (7911)

KINO DELTA CHORZÓW I.

Od 15-go lipca b. r.
Dzieje i czyny V. Dywizji Syberyjskiej w roku 1918 p. t.

Bohaterowie Sybiru

Adam Brodzisz, K. Ankiewiczówna i Eugeniusz Bodo.
11-gi film
Niebywała sensacja XX wieku, ilustrująca szaleństwo szarlatana dżungli afrykańskiej p. t.

Zaginione miasto

(7913)

PENSJONAT „ŚLĄZACZKA" K. Mączyńskiej WISŁA
Telefon Nr 66.
5 minut od przystanku Dziechcinka
Otwarty przez cały rok.
Ceny przystępne.

Jedynie przez **tanie, drobne ogłoszenia** kupisz lub sprzedasz korzystnie każdy przedmiot, poszukasz kapitał, mieszkanie, pokoje i t. d.

Przez **drobne ogłoszenia** oszczędzasz niepotrzebn. wydatk i czas, a wynik jest zapewniony

Bon Nr. 7

Ważny od 16—31 lipca 1937.

Za dwa złote -15 słów

każde dalsze słowo 20 gr

Do listów pozamiejscowych dolicza się 50 gr. tytułem opłaty pocztowej.

Tekst ogłoszenia:

.....

.....

.....

.....

.....

DRUKARNIA ŚLĄSKA
Spółka z ogran. odpow.
KATOWICE, BATOREGO 2 i KOŚCIUSZKI 15
TELEFON 308-78 i 304-26

wykonuje wszelkiego rodzaju druki, jak bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne, klepsydry, programy, afisze, prospekty handlowe, formularze, broszurki, książki, czasopisma, listy, pocztówki, koperty, i t. p. szybko, solidnie, po cenach umiarkowanych
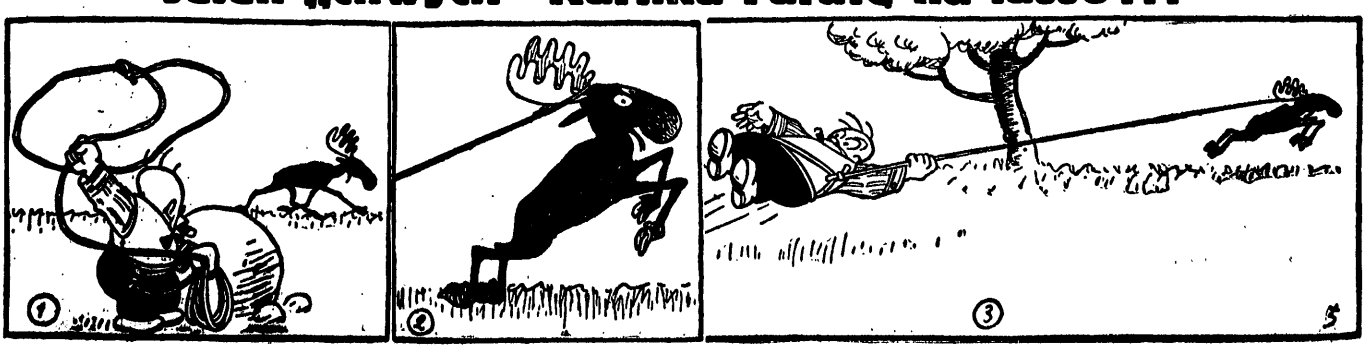
Jeleń „chwycił" Karlika Fafułę na lasso...